Nr. 91 (6576) ■ WARSZAWA SOBOTA 21 MARCA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-86
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Walka o nowy ustrój— to wyjście jedyne

Najpierw obniżono emerytury i płace drogą podwyższenia podatków, potem obniżono ceny szeregu towarów przemysłowych, a kiedy przemysłowcy zapragnęli przeprowadzić dodatkową generalną obniżkę płac, wydano okólnik przeciw takiej obniżce. Komisje arbitrażowe orzeczeniami utrzymały w zasadzie dotychczasowy poziom płac. Wreszcie rozgorzał spór o zasadę; koncentrować czy nie koncentrować produkcję? Zamykać czy nie zamykać „nierentowne" kopalnie, fabryki i huty? Redukować czy tylko urlopować nowe tysiące robotników? Zwolennicy tak zwanego „klasycznego" kapitalizmu domagają się niezwracania żadnej uwagi na społeczne następstwa koncentracji produkcji i zamykania nowej serji przedsiębiorstw. Wołają coraz głośniej, żądają coraz natarczywiej; niech giną niezdolne do życia — według zasad „klasycznego" kapitalizmu—przedsiębiorstwa, niech rośnie bezrobocie, niech nowe tysiące pozbawionych pracy robotników konają z głodu, byle te przedsiębiorstwa, które się ostaną przed zagładą, były „rentowne" — **dawały zyski.**

Słabi, nieśmiali przeciwnicy tego **„programu" nędzy ludności i niszczenia przemysłu** wahają się jeszcze. Obawa przed nową lawiną bezrobocia, przed narastaniem nastrojów niezadowolenia wśród głodnych, nękanych nędzą mas robotniczych, nie pozwala im się jeszcze zdeklarować na zalecany „program" owych zwolenników „klasycznej" gospodarki kapitalistycznej„ gospodarki „nieskażonej" żadnem etatyzmem i żadną interwencją Państwa. Bohaterskie głodowe strajki robotników w obronie skazywanych na zagładę przedsiębiorstw, wstrzymują jeszcze od całkowitej realizacji programu zwolenników dalszego równania wszystkiego wdół, w ten polski dół, z którego szczerzy zęby od tylu lat powszechna nędza.

Konflikty socjalne, jakieby ten program, „klasycznego" kapitału wywołać musiał, rozpaczliwe walki obronne skazywanych na poniewierkę bezrobocia, jakieby rozpętał, nie pozwalają jeszcze na uznanie tego programu za program całkiem oficjalny. Kapitaliści jednak, nie dbając o oficjalne zatwierdzenie swego programu realizują ten program konsekwentnie w praktyce. Przemysł węglowy zapowiada masowe redukcje robotników, zamykanie kopalń, zwiększone urlopy turnusowe i świętówki. Inne gałęzie przemysłu idą wślad za przemysłem węglowem. Wszyscy kapitaliści razem odbijają sobie obniżki cen przez powszechne przenoszenie robotników z wyższych do niższych kategoryj płac, i przez podwyższanie wydajności pracy.

Stanowisko swoje argumentują mocno ,jasno i — ze stanowiska „klasycznej" teorji kapitalizmu — logicznie: **kapitalistyczna gospodarka nie może istnieć bez zysków.** Jeżeli Rząd obniżył ceny towarów przemysłowych to musi się zgodzić na obniżkę płac. Jeżeli się nie zgodzi na obniżkę płac, to musi się zgodzić na koncentrację produkcji, zamykanie przedsiębiorstw i masowe redukcje robotników, lub... niech się zdecyduje na cofnięcie prezprowadzonej obniżki cen. Rząd zaś, stojąc tak samo na stanowisku zasad gospodarki kapitalistycznej, zmuszony jednak do wpływania, by lawina ujemnych następstw tej gospodarki nie zdruzgotała samej organizacji Państwa, nie może argumentacji i praktykom kapitalistów przeciwstawić żadnego własnego radykalnego programu skutecznej walki z kryzysem.

Nie może! Bo... program **taki, któryby mógł być skutecznie w walce z kryzysem zastosowany bez naruszenia podstawowych zasad gospodarki kapitalistycznej, nie istnieje. Walka z kryzysem przy jednoczesnym kurczowem trzymaniu się zasad kapitalistycznych daje zawsze w rezultacie dalszą zagładę życia gospodarczego, zwiększoną nędzę mas społeczeństwa, finansowe bankructwo gospodarki komunalnej i deficyty budżetu państwowego.** Jednem słowem, gospodarka kapitalistyczna, — to obecnie już tylko anarchja gospodarcza, powszechna nędza społeczeństwa, rozkład życia gospodarczego, społecznego i organizacji samego aparatu państwowego. Bankructwo gospodarki kapitalistycznej, w obecnym stadjum, — to już nawet nietylko okres gospodarczego rozkładu, ale i okres społecznego gnicia życia narodu, we wszyskich jego przejawach.

Każda czynność, każda wielka czy mała reforma, pomyślana jako środek do naprawy, do ułatwienia życia społeczeństwu, zamienia się automatycznie w klęskę, pogłębia katastrofę i powszechny rozkład.

Przeprowadzone podwyżki podatków kosztem obniżki płac i emerytur, miały przecież doprowadzić do zrównoważenia budżetu. Tymczasem, jak widzimy, wywołały tylko zmniejszenie konsumcji i zbytu, a wślad zatem i ograniczenie produkcji. Obniżki cen produktów przemysłowych nie osiągnęły zamierzonego ożywienia gospodarczego, lecz spowodowały tylko wzrost fali redukcyj, obniżek płac, w jawnych lub ukrytych formach.

Szkoda wielkiej energji i nieprzeciętnych zdolności ministra p. Kwiatkowskiego. Jego wysiłki ratowania społeczeństwa przed klęską kryzysu środkami, użytemi z kapitalistycznego arsenału na nic się nie zdadzą. Nie! Kapitalistycznego suchotnika nie uleczą już żadne takie zabiegi, które właśnie spowodowały jego nieuleczalną chorobę.

Recepta jedyna — to wyraźna postawa antykapitalistyczna i w teorji, i w praktyce.

Klasa robotnicza, a z nią społeczeństwo całe, coraz jaśniej, coraz wyraźniej tę właśnie receptę uważa za jedyną i konieczną do zastosowania w walce z kryzysem. Bohaterska walka włókniarzy o dotrzymanie zbiorowej umowy, walka górników o skrócenie czasu pracy, codzienne głodowe strajki robotników przeciw niszczeniu warsztatów ich pracy — to walki, w których — obok konkretnych żądań dnia — główną treścią i dążeniem i tęsknotą, staje się **walka o nowy ustrój, o nową Polskę.** Zawołaniem bojowem jest: walczymy, o nowy ustrój, u nowe prawa! O własne i społeczeństwa prawo do życia! O Polskę, którą nie niszczyć, ale budować będzie coraz więcej warsztatów pracy! O Polskę, w której zdolne do pracy ręce i mózgi nie będą kłopotliwym ciężarem i społeczną klęską, ale błogosławionym bogactwem społeczeństwa! O Polskę, w której troski o byt i dobrobyt społeczeństwa, o potęgę własną — nie przysłoni troska o rentę kapitalistyczną!

O taką Polskę, o taki nowy gospodarczy i społeczny ustrój walczy klasa robotnicza i pracownicza, a z nią miljonowa bratnia armia chłopów. O Polskę robotników i chłopów toczy się bój!

JAN STAŃCZYK.

Komunikat poselstwa Czechosłowacji
Sprostowanie fałszywej plotki

W prasie niektórych państw ukazała się niedawno wiadomość, jakoby Rząd sowiecki budował na Słowaczyźnie lotniska i hangary za zgodą Rządu czechosłowackiego, jako swoją bazę lotniczą na wypadek wojny. Wiadomości te były zbyt absurdalne, by je prostować. Ponieważ jednak ostatnio podchwyciła je część prasy światowej, jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że wiadomości te są całkowicie zmyślone.

Dr. Schacht zachwycony sobą i hitleryzmem

Na walnem zgromadzeniu udziałowców Banku Rzeszy wygłosił dr. Schacht odczyt, w którym wskazał na zasługi narodowych „socjalistów" w dziedzinie polityki finansowej. Na dowód tego przytoczył mówca finansowanie przez Bank Rzeszy programu inwestycji oraz zbrojeń armji. Wszystkie te wysiłki — zdaniem d-ra Schachta — zostały dokonane przy zachowaniu trwałości waluty niemieckiej. Na zakończenie dr. Schacht wezwał szerokie koła oszczędzających, by okazali swą wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi, oddając mu 29 b. m. swe głosy. (PAT).

Szczegóły porozumienia londyńskiego
Wojska koalicyjne obejmują straż nad Renem

Havas podaje z Londynu następujące szczegóły układu pomiędzy Francją, W. Brytanją, Belgją i Włochami o zarządzeniach, które mają być przedsięwzięte spowodu remilitaryzacji Nadrenji przez Niemcy. Tekst układu zajmuje 10 stronnic, składa się z 9 artykułów, 2 załączników: uchwały i listu. Cały dokument dzieli się na dwie części. Część 1-sza mówi o tem, co powinny uczynić mocarstwa lokarneńskie, druga o tem, co należy do kompetencji Rady Ligi Narodów.

W części 1-ej mocarstwa lokarneńskie przyjmują do wiadomości uchwałę Rady Ligi Narodów, stwierdzającą naruszenie przez Niemcy Traktatów Wersalskiego i Lokarneńskiego. Cztery mocarstwa sygnatarjusze Locarna stwierdzają ponownie, że dla nich Pakt Lokarneński pozostaje nadal w mocy i jednocześnie ustalają konieczność zawarcia umów pomiędzy sztabami generalnemi dla zapewnienia wykonania wzajemnej pomocy, przewidzianej przez ten traktat w razie napaści. Skolei cztery mocarstwa zgodnie ustalają, że gotowe są zwrócić się do Niemiec z propozycją poddania orzeczeniu Trybunału Haskiego zagadnienia o sprzeczności paktu francusko-sowieckiego z paktem lokarneńskim, jednocześnie zapytując, czy Niemcy przyjmą orzeczenie Trybunału Haskiego. Do czasu wydania przez Trybunał Haski orzeczenia 4 mocarstwa proponują następujące tymczasowe zarządzenia ochronne (mesures conservatoires): Utrzymanie w Nadrenji obecnego stanu sił zbrojnych według danych urzędowych, dostarczonych przez Rząd niemiecki, utrzymanie status quo sił paramilitarnych i lotniczych w Nadrenji, a jednocześnie okupacja przez międzynarodowe siły zbrojne, złożone z wojsk mocarstw gwarantów strefy na przestrzeni 20 klm. na wschód od granicy francusko-belgijskiej i wreszcie utworzenie międzynarodowej komisji dla czuwania nad wykonaniem tych zarządzeń. Jeżeli Rząd niemiecki zgodzi się na poddanie spornego zagadnienia rozjemstwu w Hadze i na zastosowanie podanych wyżej zarządzeń, będą wszczęte z udziałem Niemiec rokowania. Tematem tych rokowań będą zawarte w memorandum niemieckiem z dn. 7-go marca propozycje, dotyczące paktu o nieagresji na 25 lat. Rokowania te miałyby na celu rewizję stanu prawnego Nadrenji i zastąpienie przez nowy pakt wzajemej pomocy paktu lokarneńskiego.

Część druga dokumentu, dotycząca Rady Ligi Narodów, zawiera następujące propozycje: Rada Ligi Narodów zajmie się zwołaniem konferencji międzynarodowej o organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, a także o zastosowaniu art. 16 paktu w dziedzinie ograniczenia zbrojeń i o rozszerzeniu stosunków gospodarczych, ta konferencja również zajmie się zagadnieniem powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Pierwszy załącznik stanowi projekt rezolucji Rady Ligi Narodów, zawierający uroczyste potępienie jednostronnego naruszania zobowiązań, wraz z zobowiązaniem Rady do opracowania zarządzeń przeciwko takiemu działaniu. Drugi załącznik stanowi list Rządów W. Brytanji i Włoch do przedstawicieli Francji i Belgji. W liście tym W. Brytanja i Włochy jako gwaranci umowy zobowiązują się do wdrożenia natychmiastowej procedury dla przedsięwzięcia zarządzeń, nieodzownych w razie odmowy Niemiec. Gwaranci zobowiązują się, że przedsięwezmą wszelkie nieodzowne zarządzenia, aby zapewnić bezpieczeństwo Francji i Belgji przeciwko wszelkiej niesprowokowanej agresji i że na ten temat dojdą do skutku osobne umowy sztabowców generalnych.

REZERWA PRASY FRANCUSKIEJ.

Osiągnięte w Londynie porozumienie jest szeroko komentowane na łamach prasy w artykułach specjalnych korespondentów, którzy podkreślają szczególnie trudne okoliczności, w jakich toczyły się obrady londyńskie. Podkreślając z zadowoleniem porozumienie między sztabami generalnemi francuskim, belgijskim i angielskim, dzienniki wykazują pewną rezerwę wobec samego układu.

„L'Oeuvre" określa osiągnięte porozumienie, jako bardziej zadawalające, niż się można było spodziewać się w obecnych okolicznościach, ale nie ukrywa, że Francja traci zdemilitaryzowaną strefę nadreńską i prawo zastosowania sankcyj wobec Niemiec. Jednocześnie, wprawdzie w sposób dość mglisty, została związana przyrzeczeniem nawiązania rozmów na temat propozycyj niemieckich podczas przyszłych ogólnych konferencyj. Za to Francja zdołała utrzymać współpracę z Anglją, osiągając również porozumienie między sztabami generalnemi i przywracając front ze Stresy. Po rozmowie Flandin'a z Grandim wzamian za bardziej liberalne stosowanie sankcyj i natychmiastowe rozpoczęcie rozmów w sprawie zawieszenia broni, Włochy rzekomo zobowiązały się stanąć po stronie Francji i Anglji przynajmniej moralnie.

„Le Matin" wątpi, aby Niemcy zgodziły się przyjąć propozycje londyńskie.

W razie odmowy Niemiec — jak podaje „Le Petit Parisien" — BYŁY PRZEWIDYWANE PEWNE ŚRODKI O CHARAKTERZE WOJSKOWYM, co do których zachowywana jest ścisła tajemnica, aby nie narazić na szwank usiłowań nawiązania rokowań podjętych przez Edena.

OCENA PRASY LONDYŃSKIEJ.

Postanowienia konferencji sygnatarjuszy Locarna znane są prasie angielskiej jedynie nieurzędowo. Komunikat urzędowy ogłoszony będzie dopiero później. To też ocena tych postanowień w dotychczasowych głosach prasy jest niejednolita, aczkolwiek naogół życzliwa.

„Morning Post" zastanawia się, co nastąpi, jeśli Niemcy odrzucą propozycję. Ustanowienie sankcyj przeciw Niemcom „Morning Post" ocenia, jako nierealne. Widocznem jest — oświadcza dziennik — że mocarstwa lokarneńskie nie podejmą żadnych kroków przeciw remilitaryzacji strefy nadreńskiej.

Naogół wynurzenia prasy angielskiej zmierzają, zależnie od poszczególnych kierunków, mniej lub więcej wyraźnie do wytworzenia nastroju odpowiedniego na wypadek odrzucenia przez Niemcy obecnych propozycyj. Również konsekwentnie przygotowywane jest przerzucenie odpowiedzialności za zacieśnienie węzłów wojskowych pomiędzy W. Brytanją i Francją na Niemcy, na które spadnie też wina rozbicia projektów sygnatarjuszy lokarneńskich.

RZĄD FRANCUSKI PRZYJĄŁ UKŁADY LONDYŃSKIE.

Po zakończeniu posiedzenia francuskiej Rady Ministrów ogłoszono następujący komunikat oficjalny: „Rada Ministrów zebrała się pod przewodnictwem prezydenta Lebrun. Minister Spraw Zagranicznych Flandin przedstawił Radzie sprawozdanie z rezultatów rokowań londyńskich. Rada Ministrów jednomyślnie aprobowała exposé Flandin'a, wyrażając zarówno jemu, jak Paul-Boncourowi podziękowanie za energję, z jaką bronili interesów Francji i pokoju.

Havas jest upoważniony do zapewnienia, iż Rząd francuski przyjął układy londyńskie.

APROBATA GABINETU BRYTYJSKIEGO.

Gabinet brytyjski aprobował projekt porozumienia uzgodniony przez przedstawicieli czterech mocarstw lokarneńskich.

Przypomnienie

„Nadejdzie wkrótce dzień, kiedy NARÓD POLSKI WYKREŚLI ZE SWEGO SŁOWNIKA SŁOWA: CAR, CENZURA I KONFISKATA".

JÓZEF PIŁSUDSKI.
(Z przemówienia w roku 1912).

Zaprzeczenie

Wiadomość, podana przez brukselski „Midi Journal" o zawarciu tajnego układu polsko - niemieckiego została kategorycznie zdementowana w prasie belgijskiej przez poselstwo polskie w Brukseli. (PAT).

Hitlerowcy sięgają po Pomorze i Śląsk

„Przyjdź, Hitlerze i uwolnij nas!“

Niesłychana ulotka hitlerowska, kolportowana na Pomorzu

O niesłychanej bezczelności i bucie hitlerowców w Polsce świadczy ulotka kolportowana masowo w Poznańskiem i na Pomorzu. Dosłowny tekst tej ulotki jest następujący:

„Obudźcie się Niemcy w Polsce! Mogę Wam to powiedzieć, że godzina wolności niedługo już zawita. Poznaniu, Poznaniu, przysięgamy Ci niezadługo już na Twoim ratuszu powiewać będzie sztandar czarno - biało - czerwony. Poznaniu, Poznaniu, jak bardzo mnie serce boli, gdy na wieży ratusza Twego widzę orła białego. Bydgoszczy, Bydgoszczy, świątynio kultury niemieckiej, staniesz się znowu miastem niemieckiem. Toruniu. Toruniu, nie trać cierpliwości, jeszcześ nie zginął. Grudziądzu, Grudziądzu — miasto honoru niemieckiego — niezadługo będziesz znowu niemieckiem miastem wraz z twierdzą Twą Courbiere. Hitlerze, Hitlerze — o przyjdź i uwolnij nas — my Ci pomożemy. A gdy nasz piękny Adolf nadejdzie niezadługo również Śląsk, Prusy Zachodnie i Poznań powrócą do Rzeszy Niemieckiej“.

***

Jak wiadomo, władze rozwiązały niektóre hitlerowskie organizacje na Pomorzu i w Poznańskiem ze względu na ich zbrodniczą działalność (tak podał komunikat urzędowy). Ale — jak widać z tej ulotki, organizacje te prowadzą podziemną walkę, podczas gdy jawne agentury działają nieco ostrożniej.

Hitlerowska cenzura książek w... Polsce!

Łódzki korespondent wiedeńskiej „Stunde“ donosi:

„Pewien Niemiec, właściciel księgarni i wypożyczalni książek w Łodzi, otrzymał od „Führera“ łódzkiej narodowo - „socjalistycznej“ organizacji „Der Jungdeutsche“ Uhla pismo z kategorycznem oświadczeniem, że nie zwróci wypożyczalni książek: Wassermana, Henryka Manna i Werfla, które sobie wypożyczył, lecz je konfiskuje, książki te bowiem są w Niemczech zakazane.

Równocześnie oznajmia Uhl, tytułujący się „komendantem“, że skonfiskowane książki odstępuje do dyspozycji przynależnej organizacji.

Tego rodzaju niesłychane „występy“ prowokatorskie nie mogą być — rzecz oczywista — bezkarne!...“

W Grecji

Pośmiertny powrót wygnańca

Z Aten donoszą: Śmierć Venizelosa wywarła wielkie wrażenie w całym kraju. Przewiezienie zwłok do Grecji ma nastąpić w przyszłym tygodniu. Zwłoki wielkiego męża stanu będą w ciągu dwuch dni wystawione na widok publiczny w katedrze ateńskiej, a następnie zostaną przewiezione na Kretę i pochowane w rodzinnej miejscowości wielkiego polityka: w mieście Murniaes. (ATE).

Na Dalekim Wschodzie

Japonja w Chinach

W OBRONIE NIEPODLEGŁOŚCI.

Z Szanghaju donoszą: Przyjazd nowego ambasadora japońskiego przy Rządzie chińskim, Arity dał powód do nowych gwałtownych wystąpień antyjapońskich ze strony partjotów chińskich. Ugrupowania studenckie w Szanghaju, Pekinie i Kantonie występują zgodnie przeciwko porozumieniu z Japonją na podstawie t. zw. „trzech zasad Hiroty“. Ugrupowania te urządzają wiece i demonstracje, w których biorą udział liczne rzesze studenckie. Władze chińskie zaczęły stosować wobec studentów, biorących udział w wystąpieniach antyrządowych, karę aresztu wojskowego. (ATE).

ZAŁOGA W SZANGHAJU.

Z Szanghaju donoszą: Załoga japońska w Szanghaju zostanie zwiększona niebawem do 6000 żołnierzy. Zwiększenie garnizonu japońskiego w Szanghaju jest motywowane tem, że ludność japońska w tem mieście wynosi obecnie 27.000 osób, zaś stosunek żołnierzy japońskich do cywilnej ludności japońskiej został ustalony w całych Chinach północnych, jak 1:4. (ATE).

Japonja po „puczu“ wojskowym

Plan gospodarki kontrolowanej

Z Tokio donoszą: Dziennik „Nishi-Nishi“ podaje zasady nowego programu, który będzie zrealizowany przez japońskie ministerjum finansów. Program ten polega na stopniowem przejściu od systemu gospodarki wolnej do systemu gospodarki kontrolowanej. Przedewszystkiem będą obcięte dywidendy spółek akcyjnych, a następnie zostanie wprowadzona kontrola inwestycyj w przemyśle i handlu i podwyższone będą podatki, zwłaszcza dla firm, wykazujących nadmierne zyski. (ATE).

Zmiany w Rządzie hiszpańskim?

W kołach politycznych Hiszpanji potwierdzają, iż wkrótce nastąpią zmiany w składzie Rządu. Dymisja ministra spraw wewnętrznych, zgłoszona przed kilku dniami, została rzekomo przyjęta. Miejsce jego zajmie obecny minister pracy Ramos, na którego stanowisko ma być mianowany deputowany lewicy republikańskiej, Anso. (PAT)

Katastrofa żywiołowa w St. Zjednoczonych

Kolosalna powódź

W WASZYNGTONIE.

Stolicę Stanów Zjednoczonych nawiedziła powódź o rozmiarach od 1889 r. niebywałych. Mosty pomiędzy Waszyngtonem a Virginją są zerwane. Rzeka Potomak wezbrała i płynąc z niezwykłą szybkością zatapia okoliczne brzegi, znosząc siedziby ludzkie. Spokojna zazwyczaj rzeka sprawia wrażenie burzliwego morza. Wszelka żegluga jest uniemożliwiona. Z niżej położonych części miasta władze przenoszą akta do budynków, którym nie grozi wezbrana rzeka. (PAT.).

SZCZEGÓŁY Z 11 STANÓW.

Powódź w 11 stanach Ameryki Północnej przybrała niezwykle groźne rozmiary. Jest to jedna z największych katastrof powodzi, które nawiedziły St. Zjednoczone w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Liczba osób, pozbawionych dachu nad głową przekracza 300.000 a straty materjalne wyrządzone przez powódź są oceniane na przeszło 250 miljonów dolarów. Urządzenia wielu fabryk znajdują się pod wodą. Około 75.000 robotników straciło pracę. Przeszło 100 mostów i tam zostało zerwanych. Połączenia komunikacyjne są w wielu punktach przerwane. W stanie Ohio rzeki wzbierają w dalszym ciągu. W miejscowości Wheeling w Wirginji zachodniej domy zostały zalane przez wodę, która osiągnęła w niektórych miejscach poziom 3 metrów. W miejscowości Susquehanna poziom wód wynosi 9 metrów. Miasto Harrisburg w stanie Pensylwanja jest całkowicie zalane przez wodę. Mieszkańcy w popłochu uciekają ze swych domów. Oddziały gwardji narodowej biorą udział w akcji ratowniczej. Główne miasto stanu Connctinut, Hartford jest poważnie zagrożone przez powódź, jak również miasto Trenton, stolica New Jersey. Ze względu na powódź posiedzenia parlamentu stanu New Jork zostały odroczone, aby umożliwić posłom powrót do ich siedzib, zagrożonych wylewem rzek. W senacie w Waszyngtonie senator Guffey zgłosił wniosek, upoważniający prezydenta Roosevelta do wyasygnowania 10 miljonów dolarów na akcję Czerwonego Krzyża w okolicach dotkniętych klęską powodzi. (ATE.).

***

Liczba ofiar powodzi do czwartku wieczorem wynosiła 133 osoby. Ludność zamieszkała na nadbrzeżnych okolicach rzeki Ohio na przestrzeni 300 km. ogarnięta paniką schroniła się na sąsiednie wyżej położone miejsca.

W Pittsburgu, który pozbawiony jest światła elektrycznego, zginęło 6 osób, a na przedmieściach Pittsburga — 13. (PAT.).

***

Według ostatnich danych ofiarą katastrofalnej powodzi padło 156 osób. Taką jest liczba zwłok, wydobytych podczas akcji ratunkowej. Poziom wody podnosi się w dalszym ciągu.

Wydano ostre zarządzenia w celu zapobieżenia kradzieżom i rabunkom. Czynne są liczne posterunki Czerwonego Krzyża, a władze sanitarne przedsięwzięły środki by zapobiec epidemjom.

Składy towarów w Pittsburgu i Vandergrift są strzeżone przez gwardję narodową i policję. W kilku miejscach doszło do starcia ze zgłodniałym tłumem, który zamierzał dostać się do składów z żywnością.

Burmistrz miasta Vandergrift donosi, iż sytuacja w Vandergrift jest bardzo poważna. Miejscowe władze bezpieczeństwa nie mogą opanować sytuacji. W wielu innych miejscowościach, nawiedzonych przez powódź wydarzają się bezustanne wypadki włamania do domów, opuszczonych przez mieszkańców. W Springfield policja i gwardziści otrzymali instrukcje strzelania bez ostrzeżenia do bandytów i włamywaczy w razie schwytania ich na gorącym uczynku grabieży. (PAT.).

„Nowy“ Sejm obraduje

„Sprawa uboju rytualnego“

PIERWSZE CZYTANIE.

Bez dyskusji odesłano do właściwych komisyj następujące projekty ustaw, zgłoszone przez Rząd: o zmianie prawa górniczego, o układach zbiorowych pracy oraz kilka projektów ratyfikacji konwencyj, dotyczących organizacyj pracy i wieku, w jakim dzieci mogą być dopuszczone do robót nieprzemysłowych.

Również bez dyskusji odesłano do komisji projekty ustaw, zgłoszone przez poszczególnych posłów, a mianowicie o zniesieniu podatku wojskowego, o zaliczeniu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie i Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie do prywatnych szkół akademickich oraz o nadaniu Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie pełnych praw państwowych szkół akademickich. Odesłano także do komisji poselskiej projekt ustawy, zwalniający pracowników samorządowych od specjalnego podatku dochodowego.

USTAWA O UBOJU.

Wreszcie przystąpiono do ustawy o uboju. Sprawozdawca, pos. Puławski, zreferował przebieg zmian, jakie poczyniono w pierwotnym wniosku posł. Prystorowej, a wreszcie zmiany, jakie poczyniła w projekcie komisja w dn. 18 b. m., a przeciw którym p. minister Rolnictwa zgłosił sprzeciw.

Sprawozdawca prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu, uchwalonem przez komisję.

(Tekst ustawy podaliśmy w piśmie naszem przed dwoma dniami—przyp. sprawozdawcy).

STANOWISKO RZĄDU.

Zabiera głos p. min. Poniatowski, który uzasadnia, dlaczego Rząd sprzeciwia się poprawkom, zgłoszonym i przyjętym przez komisję na posiedzeniu w dn. 18 b. m.

Owa 10-groszowa opłata od kilograma żywej wagi byłaby wyjątkowem obciążeniem pewnej kategorji ludności, a praktyka życiowa nauczyła, że kupcy bardzo łatwo to obciążenie przerzucą na rolnika — producenta, co nie idzie po linji programu rządowego.

Przymus nabywania zwierząt do uboju rytualnego wyłącznie na targowiskach publicznych, z pominięciem prywatnych posiadaczy nielicznych sztuk bydła, miałoby charakter złośliwości w stosunku do pewnego odłamu ludności. Wreszcie wprowadzenie kontrolerów i świadectw wymagałoby stworzenia całej nowej aparatury i powiększyłoby biurokrację. Wprowadzenie zaś kontroli tylko na niektórych targowiskach, doprowadziłoby do handlu świadectwami, objawu wysoce niepożądanego.

Wreszcie poprawkę o możliwości uchwalania zakazu uboju rytualnego przez gminy posiadające mniej niż 15% ludności żydowskiej p. minister proponuje rozciągnąć na województwa, zmniejszając stosunek ludności żydowskiej do 3% z tem, że każda tego rodzaju uchwała wymagać będzie zatwierdzenia przez wojewodę.

Nastąpiła dyskusja.

„Pielgrzymka“ do Rzymu

Kanclerz Austrji, Schuschnigg, oraz minister spraw zagranicznych Berger - Waldenegg wyjechali do Rzymu. Tym samym pociągiem wyjechali węgierski prezes ministrów Gömbös z ministrem spraw zagranicznych Kanya. Towarzyszy im poseł włoski w Wiedniu oraz poseł włoski w Budapeszcie. (PAT).

Pojednanie

W Sądzie wileńskim doszło do pojednania między red. Mackiewiczem i red. Okuliczem, którzy w okresie kampanji wyborczej z września 1935 wytoczyli sobie wzajemnie procesy o oszczerstwo i zniesławienie.

Wszystkie te procesy, na mocy pojednania stron, zostały umorzone. (PRESS).

Jutro w Warszawie o g. 10 m. 30 w sali „Ateneum“ przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Akademja Sportowa

pod hasłem:

„Robotnik musi być silnym...“

Dziwne obyczaje

Rewizje w lokalach organizacji studenckich

Z lokali organizacyj studenckich w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie władze uczelni zdjęły pieczęcie. Młodzież stwierdziła, iż w czasie, kiedy lokale były opieczętowane, dokonano w nich szczegółowej rewizji.

Zamknięte biurka i szafy zastano otwarte, a nieład w księgach i dokumentach dowodzi, że były one przeglądane.

Należy przyjąć, iż rewizje w lokalach organizacyj studenckich na S. G. H. zostały przeprowadzone przez władze uczelni. Prezesi organizacji zwrócili się do rektora S. G. H. z prośbą o wyjaśnienia w sprawie rewizji. (PRESS).

***

Mamy nadzieję, że władze S. G. H. zechcą jednak ten dziwaczny... stan rzeczy wyjaśnić nietylko studentom, ale i opinji publicznej.

Proces sosnowiecki

Zeznania lekarzy

We czwartek zaczęli zeznawać wezwani do sprawy lekarze, którzy leczyli dzieci Grzecholskiego. Pierwszy, dr. Starzyński, stwierdza, że leczył oboje dzieci. U chłopca stwierdził brak włosów, dziewczynkę, u której zauważył te same objawy chorobowe, kazał odwieźć do szpitala. Po raz pierwszy wzywała go Kuczalska, drugi raz Ubezpieczalnia.

Dr. Starzyński stwierdza, że chłopcu dawał salycyl, co nie mogło spowodować ataków szału (jak twierdzi oskarżony Grzecholski).

Dr. Liedke stwierdza, że po rozmowie z dr. Bilikiem doszedł do wniosku, że ma do czynienia z otruciem. Gdy wezwano go do chłopca, była przy tem ciotka, która rozpaczała i był oskarżony choć chłopiec, który zachowywał się obojętnie, miał atak szału. Oskarżony mówił, że to po proszkach dr. Starzyńskiego.

Dr. Billik stwierdza, że w czasie ostatnich chwil syna oskarżony wogóle się wcale do niego nie zbliżał, a po upływie godziny zadzwonił spokojnym głosem, zawiadamiając go, że syn umarł. Gdy syn bił głową o ścianę w ataku szału, rozpaczała Kuczalska błagając lekarzy o ratunek, Grzecholski zaś palił fajkę i spacerował po pokoju.

Dr. Maćkowski, lekarz szkolny, zaznacza, że syn oskarżonego był silny i dobrze zbudowany.

Dr. Majer zeznaje, że w okresie zbrodni była w Sosnowcu akcja tępienia talem szczurów.

Dr. Zachorski leczył służącą Cabajównę i opisywał jej stan choroby.

Rozprawa trwa. I. K.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Hitler, pokój i Polska

Pokój na licytacji

Ostatniem swem posunięciem Hitler usunął ostatni kamień z chwiejnego gmachu pokoju europejskiego. Gmach ten leży w gruzach. Przyznają to wszyscy.

Ale im gorzej z pokojem, tem więcej ma on „przyjaciół", tem głośniej ci wszyscy, co ponoszą odpowiedzialność za obecny stan rzeczy, zapewniają o swej miłości do pokoju. Największą namiętnością do pokoju pała — faszyzm.. Właśnie on.

Przedstawiciel faszyzmu włoskiego deklamuje w Londynie o współpracy państw europejskich, o potrzebie zbiorowego bezpieczeństwa i... zaufania wzajemnego; tego samego faszyzmu, który cynicznie poderwał elementarne podstawy zaufania, depcząc prawo i własne zobowiązania międzynarodowe.

Nowy premjer japoński, Hirota, deklamuje, że jego Rząd będzie prowadził politykę pokoju i współpracy ze wszystkiemi narodami, a nazajutrz godzi się na powiększenie budżetu wojskowego o 2 miljardy jenów, t. j. przyjmuje żądania faszyzmu, domagającego się energiczniejszej polityki zaborczej na lądzie azjatyckim i na Pacyfiku.

Największym jednak pacyfistą świata jest Hitler. W każdej ze swych mów „wyborczych" rozpływa się on wprost w pokojowości. Ucałowałby cały świat w uścisku bratnim. Ofiaruje pokój na lat 25, ale niech tylko obsadzi nowy szmat ziemi, a rozszerzy ofertę do lat — powiedzmy — 40. Im więcej hitleryzm zagarnie obszarów, tem hojniej będzie szafował pokojem, gdyż każdy taki zwycięski etap podbojów, zbliża go do „hitlerowskiego" pokoju.

Niech nikt nie powie, że przesadzamy, że Hitler obsadził przecież ziemię niemiecką, a nie cudzą. A gdyby Hitler wkroczył do Gdańska, to nie obsadziłby ziemi niemieckiej, nie naprawiłby „krzywdy", nie przywróciłby Niemcom „równości praw"? Toż hitlerowcy dążą do zjednoczenia w „Trzeciej" Rzeszy wszystkich obszarów, na których mieszkają Niemcy, a to jest tylko ich program minimalny, nacjonalistyczny, a nie imperjalistyczny, sięgający w — nieskończoność.

A cóż na to Europa? Cóż mocarstwa zachodnie? Europa jest jakby rażona paraliżem.

Pomijając „fabrykantów śmierci", małą, ale potężną garść potentatów zbrojeniowych, dla których czasy obecne są najświetniejszą w dziejach konjunkturą, pobłażliwość Europy dla faszyzmu i hitleryzmu, ma kilka różnych źródeł.

Jedni są pacyfistami z zasady i w obawie, by środki represyjne przeciw faszyzmowi, nie doprowadziły do wojny, odrzucają te środki. To są tołstojowcy, na szczęście nieliczni.

Inni, o wiele liczniejsi, boją się, że po upadku faszyzmu przyjdzie do władzy klasa robotnicza, że skończą się rządy kapitalizmu. Do tej grupy należą partje i rządy burżuazyjne Europy. Są tu, oczywista, odcienie, jak np. między postawą Rządu francuskiego i angielskiego wobec „puczu" hitlerowskiego, ale zasadniczo biorąc, cała ta grupa nie dąży do obalenia faszyzmu, lecz chętnieby się z nim porozumiała.

Wreszcie najliczniejsi są ci, co szczerze pragną końca faszyzmu i walczą o to ,lecz z jednej strony kierują się pobudkami pokojowemi, z drugiej zaś — wierzą, że drogą rokowań z hitleryzmem uda się na miejsce zburzonego gmachu pokoju zbudować nowy, bodaj że lepszy i trwalszy.

Czyż mamy jeszcze raz dowodzić, że to jest złudzenie, fatalne złudzenie, tem fatalniejsze, że nawet ostatnie wystąpienie Hitlera nie zachwiało niem?!

Rzecz znamienna, że złudzenie to w stosunku do hitleryzmu żywią ci sami ,co domagają się najostrzejszych sankcyj wobec faszyzmu włoskiego. Domagają się słusznie, ale jak można domagać się właśnie akurat teraz powrotu Hitlera do Ligi? Czyżby po to, by Mussolini miał w Lidze jedynego jawnego obrońcę i protektora?

Mówi się: rokujmy z Hitlerem, niech Niemcy wrócą do Ligi, wciągniemy je do systemu pokoju europejskiego, zobaczymy czy to się uda, w każdym razie unikamy wojny.

Otóż takiem postawieniem sprawy **wzmacnia się faszyzm światowy**, spełnia się **najgorętsze marzenia faszyzmu.**

Faszyzm i hitleryzm niczego się tak nie boją, jak **odosobnienia i okrążenia.** Czyż Japonja, współpracując z Ligą, nie dokonała wyprawy zaborczej w Mandżurji, a zbrodnicza tolerancja Ligi nie podsyca jej dalszych akcyj zaborczych? Czy to samo nie powtórzyło się z Mussolinim, który wzorował się na Japonji? Czy Hitler **nie będzie** czerpał otuchy i zachęty z obu tych przykładów?!

Jeżeli się na to odpowie, że Liga w przyszłości nie powtórzy już takich błędów, to nikt w to nie uwierzy. Liga po powrocie Niemiec, będzie nie silniejsza, niż obecnie, lecz **słabsza**, element faszystowski **bowiem wzmocni się w Lidze**, Niemcy zaś również się wzmocnią dzięki temu, że wyzbędą się odosobnienia, w jakiem obecnie się znajdują.

Ci, co teraz ratują hitleryzm w Londynie, biorą na siebie ciężką odpowiedzialność wobec ludzkości. Chcąc ratować dzisiaj pokój, świadomie, lub nieświadomie, przygotowują **wojnę.**

Pokój można uratować tylko w jeden sposób, mianowicie przez **usunięcie faszyzmu.** Kto chce ratować pokój przez ratowanie faszyzmu, t. j. **sprawcy wojny,** popełnia niedorzeczność, która musi doprowadzić do katastrofy. **(jmb.).**

Po wystąpieniu Hitlera
Siła obronna Polski

Nowa sytuacja międzynarodowa, wytworzona przez „międzynarodowy zamach stanu" Hitlera, postawiła na porządku dziennym w całej rozciągłości sprawę obrony Państw, zagrożonych bezpośrednio czy pośrednio. Obronność Polski wchodzi tu w grę w sposób jaknajbardziej poważny. Gen. Wł. Sikorski poświęcił przed kilkoma dniami artykuł w „Kurjerze Warszawskim" właśnie tej sprawie. Główne myśli tego artykułu zasługują na uwagę całej antyhitlerowskiej opinji publicznej kraju. Dlatego powtarzamy za „Kurjerem Warszawskim" niektóre ustępy artykułu, który nosi tytuł: „O jasne i wyraźne decyzje".

Rzuciwszy okiem na kartę Europy, znajdziemy na pograniczu niemiecko - francusko-belgijskiem potężną zaporę rzeczną Ren. Rzeka ta na całej swej interesującej nas tutaj długości, dochodzącej do 600 klm., jest naturalną barjerą strategiczną, rozdzielającą od wieków zamieszkujące na jej obu brzegach narody. Rozpostarta na kształt napiętego łuku pomiędzy Szwajcarją a Holandją, stanowi oś główną frontu francusko-niemieckiego. I chociaż cięciwa tego łuku napęta jest w stronę Niemiec, to jednak jego strzały uderzały prawie stale w kierunku wprost przeciwnym...

...Nie o wiele mniejsze znaczenie strtegiczne posiada Ren i dla wschodnich sąsiadów Trzeciej Rzeszy. Zrozumiemy je, uprzytomniając sobie położenie, w jakiem znajdowały się Niemcy w okresie, w którym wojska państw sprzymierzonych zajmowały prawobrzeżne przyczółki mostowe na tej rzece w Koblencji, Moguncji i Strassburgu - Kilonji. Stojące tam pułki francuskie, gotowe do marszu na Berlin, stanowiły, pomimo ówczesnych błędów polityki francuskiej, jaknajskuteczniejszą gwarancję międzynarodową bezpieczeństwa Polski.

...Zachowana po 1930 roku w mocy demilitaryzacja Renu, posiadała w czasach ostatnich znaczenie raczej połowiczne. Niemniej przeto ograniczała ona, i to poważnie, swobodę ruchów wojsk niemieckich na zachodzie. Utrudniając zaś Niemcom ostateczne skonsolidowanie tamtejszego frontu, krępowała ich inicjatywę strategiczną na wschodzie. Siódmego marca zatem zerwano w Berlinie ostatnie więzy, uniemożliwiające „Trzeciej" Rzeszy podjęcie odwetu w warunkach, w których sprowokowano nad Sprewą przez 22 laty powszechną burzę wojnenną. powiększając przez to wydatnie niebezpieczeństwo nowej wojny.

Stwierdził to z pewną przesadą jen. Blombreg, mówiąc przed kilku dniami: „Jesteśmy dzisiaj silniejsi, niż w 1914 roku". Oto jak wyglądają na tle rzeczywistości ostatnich dni piękne słowa, głoszące pokój, zbliżenie narodów oraz ich przyjazne współżycie. Przypominają one aż do złudzenia analogiczne przemówienia Wilhelma II, który tuż przed wywołaniem najkrwawszej w dziejach świata zawieruchy proklamował się pompatycznie „cesarzem pokoju".

Francuzi przewidzieli wczas utratę tego atutu, jaki im oraz Belgom miało zapewnić zwycięstwo 1918 roku, pod postacią neutralizacji ich pogranicza z Niemcami. I dlatego najwrażliwsze odcinki francuskiej granicy wschodniej są dzisiaj zamknięte linją potężnych fortyfikacyj Maginot'a. Ta linja ciągłych umocnień polowych, która po wielkiej wojnie zastąpiła we Francji izolowane punkty oporu z przed 1914 roku, odpowiada obecnie wszystkim wymaganiom nowoczesnym.

...W życiu narodów nic nie mija bez następstw i naturalnych konsekwencyj. Logika wydarzeń jest tu o wiele surowsza i sprawiedliwsza, aniżeli się nam często wydaje przy ich powierzchownej ocenie i pobieżnej obserwacji. Wymagają one dzisiaj od nas jasnych i wyraźnych decyzyj, odpowiadających potrzebom państwa. W szczególności **nasz sojusz wojskowy z Francją powinien bezwarunkowo wyjść z obecnego przesilenia międzynarodowego wzmocniony** i to bez względu na ostateczne wyniki obrad, wszczętych w Londynie przez znajdującą się na przełomie radę Ligi Narodów.

Warunkiem narzucającym się polityce polskiej jest **zupełna jej niezależność, oraz porozumienie się z państwami,** które wraz z nią powstały po wiekopomnem zwycięstwie 1918 roku.

WŁADYSŁAW SIKORSKI.

Granica francusko-szwajcarska

Przewodniczący komisji wojskowej francuskiej Izby deputowanych Senac wystąpił wobec ministra wojny z żądaniem aby Rząd zwrócił uwagę na konieczność ufortyfikowania granicy francusko-szwajcarskiej. Na Francji ciąży jeszcze na mocy traktatu z 1815 r. zakaz wznoszenia fortyfikacji na tej granicy. (PAT.).

***

Chodzi tu o obawę, by armja „Trzeciej" Rzeszy nie spróbowała wkroczyć do Francji, poprzez Szwajcarję. Trudno dziś wszak brać pod uwagę przypuszczenie, że „Trzecia" Rzesza uszanuje neutralność Szwajcarji.

List pasterski prymasa Hlonda
i... „wierni Katolicy"

Ks. kardynał prymas Hlond wydał list pasterski. List ten zawiera mnóstwo ataków na „bolszewizm", na „bezbożnictwo", ale zawiera także bardzo wyraźne potępienie wielu przejwów kampanji antysemickiej.

Ks. kardynał Hlond pisze między innemi:

„Przestrzegam przed importowaną z zagranicy postawą etyczną, zasadniczo i bezwzględnie antyżydowską. Jest ona niezgodną z etyką katolicką. Wolno swój naród więcej kochać; nie wolno nikogo nienawidzieć".

A dalej:

„Także w Żydzie należy uszanować i kochać człowieka i bliźniego, choćby się nawet nie umiało uszanować nieopisanego tragizmu tego narodu, który był stróżem idei mesjanistycznej, a którego dzieckiem był Zbawiciel. Gdy zaś łaska boża Żyda oświeci, a on szczerze pójdzie do swojego i naszego Mesjasza, witajmy go radośnie w chrześcijańskich szeregach. Miejcie się na baczności przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich judzą; służą oni złej sprawie...".

Te właśnie ustępy listu pasterskiego uległy w wielu pismach „narodowych" poprostu.. konfiskacie... swoistej. Opuszczono je, przekręcając w ten sposób i poniekąd **fałszując** treść listu...

Czy to nie jest charakterystyczne? Wspaniali są ci „wierni katolicy" z... zastrzeżeniami co do kwestji żydowskiej!..

Polacy w „Trzeciej" Rzeszy
Ciężki ich los

Ilu ich jest, Polaków, w „Trzeciej" Rzeszy? Zazwyczaj podaje się (w Encyklopedjach) **1,3 miljona.** Niektórzy publicyści podają cyfrę wyższą. Tak np. p. Smogorzewski w swej (październikowej) korespondencji do „Gazety Polskiej" podaje ich liczbę na 1 milj. 470 tys.; z tego 800 tys. na Śląsku, 400 tys. na Mazurach, 150 tys. w Westfalji i Nadrenji. Naturalnie, ogromna większość to **robotnicy.**

Jst to jedna z największych mniejszości polskich na świecie (w Czechosłowacji 180 tys., w ZSSR. ok. 1 milj., na Litwie 200 tys., w Ameryce i Francji ludność wychodźcza). Los jej jest podwójnie ciężki, albowiem cierpi 1) jako proletarjat od faszyzmu, 2) jako narodowość polska, od germanizacji, od ucisku narodowościowego.

Ale dziwnym zbiegiem okoliczności *mało,* bardzo mało mówi się o tych Polakach. Od chwili zawarcia przez Polskę paktu z Niemcami (34 r.), jakoś dziwnie mało się pisze o gnębionych przez hitleryzm Polakach... naturalnie mówimy o prasie „sanacyjnej". O losach mniejszości polskiej w Czechosłowacji, owszem, pisze się dużo. Ale o tem **największem** (w Europie) skupieniu Polaków— nic. Cytowana korespondencja p. S. była jakimś dziwnym wyjątkiem. Ostatnio znowu p. Wańkowicz w „Kur. Por." pisał o ciężkiej niedoli Polaków w Prusach Wschodnich. Ale to już chyba wszystko.

Naturalnie, możemy wskazać tylko na kilka elementów tej niedoli. Bierzemy specjalną pracę d-ra Zdrojewskiego „Szkolnictwo polskie w Niemczech" i dowiadujemy się z niej, że zaledwie **4%** (cztery!!) dzieci polskich korzystało w r. 34 z polskiej szkoły. Cyfra ta jednak bynajmniej jeszcze nie wyraża istoty sytuacji. Dlaczego? Popierwsze dlatego, że znaczna część tych nieszczęsnych 4% przypada na polskie szkoły **prywatne;** po drugie dlatego, że tylko drobny procencik przypada na **całkowicie** polskie szkoły, reszta to są szkoły, w których język polski jest zaledwie**wykładany;** po trzecie dlatego, że, jak stwierdza p. Zdrojewski, właśnie w r. 33—4, po przyjściu Hitlera do władzy, nastąpił **przełom — na gorsze:** przed tym momentem ten nikły procent rósł, zaś teraz zaczął spadać.

Stan polskiego szkolnictwa w Niemczech najlapidarniej przedstawia się wydawnictwo „Polacy w Niemczech". Razem w roku 1933/34 było państwowych całkowicie polskich szkół **12(!!)** z liczbą uczniów **151(!!).** Pozatem było 1 5szkół (niemieckich), w których wykładano **język polski** — razem 211 uczniów. Łącznie było 362 uczniów. Pozatem było 60 **prywatnych** polskich szkół z 1678 uczniami. Stanowi to wszystko razem 2000 uczniów, czyli (na 130 tys. dzieci) — **1.5%.** Dopiero gdy dodamy do tego prywatne kursa (nie szkoły) języka polskiego, otrzymamy owe nikłe — 4%. Skandal!

W ten sposób szkolnictwa polskiego właściwie prawie **niema.** Wydawałoby się to sprzeczne ze znanemi oświadczeniami Hitlera, że nie chce asymilować obywateli obcej narodowości itp. Ale wyjściem z sytuacji stał się pewien „trick", który zastosował min. Frick — w pewnem swem przemowieniu. Otóż pokazuje się, że są Polacy i — „Polacy". Ci Polacy, którzy (częściowo) nie będą asymilowani i mają szkoły, to są ci nieprzejednani, twardzi Polacy, którzy na każdym kroku manifestują swą polskość. Inni zaś (według Fricka i innych) to są właściwie Niemcy (!), którzy czasami— z niewiadomych powodów — mówią w domu po polsku. Przy takim podziale wszystko jest „jasne" i ci prawdziwi Polacy (garść) mają prawa i szkoły, a inni są Niemcami i mają szkoły niemieckie. Ten „trick", który wprowadził Frick, przypomina tego hitlerowskiego patentowanego uczonego (patrz styczniowy „Front Zachodni"), który na swych mapach Polaków usunął niemal całkowicie, za to „odkrył" cały szereg „narodowości"—**„Slonzaken", „Kaschuben", „Mazuren"** itp. W ten sposób „unicestwiono" blisko 1½ milj. Polaków.

Ale w końcu jest faktem, że szkoły dla Polaków niema. Bynajmniej niczego nie wymawiamy Niemcom w Polsce i chcielibyśmy, by ich prawa kulturalne były szanowane jaknajbardziej, ale faktem jest, że Niemcy w Polsce bez porównania lepiej są w szkoły zaopatrzeni.

Czy chodzi tylko o szkoły? Bynajmniej! Jest mnóstwo, ogrom ne mnóstwo innych spraw. Jest przymuszanie polskiej młodzieży do należenia do „Hitler - Jugend' (jakim prawem? przecież to właśnie najgorszy rodzaj asymilacji, germanizacji!). Jest przymus „służby pracy" — chociaż powiedziane było, że ta służba jest pielęgnowaniem ducha niemiecko - hitlerowskiego, a więc nie powinnaby Polaków obowiązywać. Jest przemianowywanie polskich wsi (nazw) na niemieckie. Jest krzywdzące stosowanie ustawy o „Erbhofach" (zagrodach dziedzicznych). I wiele innych rzeczy. Ucisk, **germanizacja** na każdym kroku.

Jak dowiadujemy się z „Polski Zachodniej", z „Frontu Zachodniego", związek Polaków w Niemczech ogłosił przed kilku tygodniami **enuncjację,** skarżąc się na ten ucisk germanizacyjny. Wszystkie władze lokalne odrzucają podania i skargi Polaków — nie merytorycznie, lecz ze względu na rzekomy brak kompetencji. Wobec tego związek postanowił udać się z wielką, „globalną" skargą aż do samego—Hitlera... Czy zdążył już się zwrócić i co z tego wyszło — nie wiemy. Żadnych rezultatów nie widać.

Ale istnieje jeszcze inna droga— przez **Polskę.** Dziś dla **Hitlera,** dość osamotnionego w **Europie,** Polska ma ogromne znaczenie, jest wielką pomocą. Czy Polska (min. Beck) pospieszyła z pomocą, zajęła się losem Polaków w Niemczech? Pamiętamy, jak to było w ostatniem exposé: bardzo wiele było mowy o Polakach w Czechosłowacji, nic o Polakach w Niemczech. Dopiero w końcowej mowie min. Beck dość przejrzyście oświadczył, że niepodobna mocno interwenjować tam, gdzie ciężki los mniejszości polskiej wynika nie z woli rządu, lecz z „przewrotu" zasadniczego.

Jednocześnie hitlerowcy swobodnie, i to coraz bardziej występują w sposób zorganizowany na terenie Polski niepodległej. Na Śląsku (polskim) wykryto niedawno hitlerowską organizację o charakterze poprostu powstańczym.

Czy nie są to czasem **dwie miary?!** W Niemczech germanizuje się Polaków, nie daje się im szkół i t. d., a w Polsce grasują swobodnie całe bandy!

Dziwna jest ta nasza **„przyjaźń".** Należności hitlerowcy Polsce nie płacą (350 milj.), Polaków germanizują, szkół Polakom odmawiają. Ale my szeroko otwieramy bramę —„przyjaciołom" z zachodu!

K. CZAPIŃSKI.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

„Trzecia“ Rzesza przegrała w Londynie

Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie francusko-belgijski projekt rezolucji

LONDYN (PAT). W czwartek o godz. 15.30 otwarte zostało publiczne posiedzenie Rady, celem przeprowadzenia głosowania.

Przewodniczący Bruce w swym charakterze delegata Australji wygłosił krótkie przemówienie, oświadczając, że przedpołudniowe wywody delegata Niemiec w niczem nie zmieniły jego poglądów na sprawę złamania przez Niemcy art. 43 Traktatu Warsalskiego i naruszenia postanowień lokarneńskich. Bruce oświadczył, że głosowaniem, jakie nastąpi, zadania Rady nie będą wyczerpane ze względu na to, że Locarno stanowi część składową paktu Ligi, a w myśl art. 7 Paktu Reńskiego Rada Ligi powołana jest do dalszej akcji.

Bruce oznajmił następnie, że głosowanie odbywać się będzie w takiej kolejności: najpierw głosować będą członkowie Rady niezainteresowani bezpośrednio, następnie przewodniczący Rady, potem państwa gwarantujące, wreszcie państwa gwarantowane.

Głosowanie dało następujące wyniki: za rezolucją głosowały Argentyna, Danja, Hiszpanja, Polska, Portugalja, Rumunja, Turcja, Sowiety, Australja, W. Brytanja, Włochy, Belgja i Francja, Chile wstrzymało się od głosowania. Delegat Ekwadoru był nieobecny. Niemcy głosowały przeciw.

Przewodniczący stwierdził, że rezolucja została jednogłośnie przyjęta, albowiem jeden głos wstrzymujący się oraz jeden głos przeciw, oddany przez Niemcy, jako stronę zainteresowaną w sporze, nie liczą się.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego wyniku głosowania, zabrał głos delegat niemiecki Ribbentrop, który zgłosił w imieniu Rządu niemieckiego krótki protest. Oświadczył on, że Rząd niemiecki odrzuca przyjętą obecnie rezolucję i zastrzega się przeciw niej jaknajkategoryczniej, albowiem nie Niemcy, lecz Francja wskutek zawarcia przymierza wojskowego z Rosją sowiecką winna jest naruszenia Paktu Lokarneńskiego. Ribbentrop oświadczył, że gdyby członkowie Rady poświęcili więcej czasu rozważeniu jego wywodów, złożonych przed południem, to wówczas doszliby może do innego rezultatu. Ribbentrop oświadczył z naciskiem, że przyjęta dziś przez Radę Ligi rezolucja nie wytrzyma sądu historji.

Po tym proteście Ribbentropa zabrał głos min. Flandin, który oświadczył, że gdyby Ribbentrop swego protestu nie składał, to nie zabierałby on głosu. W tych warunkach jednak podkreślić musi, że żadne państwo nie ma prawa samowolnie i jednostronnie naruszać praw międzynarodowych. Flandin oświadczył jeszcze raz, że Rząd francuski w uroczysty sposób zgłasza gotowość odesłania spornej sprawy paktu francusko-sowieckiego i paktu lokarneńskiego do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Na tem posiedzenie publiczne zostało zakończone. Przewodniczący Bruce oznajmił, że w piątek przed południem odbędzie się prywatne posiedzenie Rady Ligi, celem ustalenia dalszej procedury.

Tekst przyjętej rezolucji

LONDYN (PAT). Tekst uchwalonej przez Radę Ligi Narodów rezolucji francusko - belgijskiej brzmi jak następuje:

„Rada Ligi Narodów wskutek skargi Belgji i Francji, skierowanej do Rady dnia 8 marca 1936 r. stwierdza, że Rząd Rzeszy niemieckiej naruszył art. 43 Wersalskiego Traktatu pokojowego przez wprowadzenie sił zbrojnych i obsadzenie niemi w dniu 7 marca 1936 r. zdemilitaryzowanej strefy, ustalonej w art. 42 i następnych Traktatu Wersalskiego i w Pakcie Lokarneńskim. Rada Ligi Narodów wzywa sekretarza generalnego, aby w wykonaniu paragrafu 2 art. 4 tego Paktu powiadomił niezwłocznie jego sygnatarjuszy o stwierdzeniu uczynionem przez Radę Ligi Narodów.

W Berlinie przygnębienie

BERLIN (PAT). Prawie jednomyślne przyjęcie przez Radę Ligi wniosku francusko - belgijskiego wywołało w Berlinie przygnębiające wrażenie. Liczono się wprawdzie, że wniosek uzyska dużą większość wśród reprezentowanych na Radzie mocarstw. Nie przypuszczano jednak, aby po bezpośrednich wywodach delegacji Rządu Rzeszy nastąpiło tak jednomyślne potępienie akcji Niemiec z 7 marca.

Najprzykrzejsze wrażenie bodaj wywarła jednak wiadomość o wyjeździe z Londynu ministrów Flandina i van Zeelanda. W wyjeździe tym widzi się tu całkowite ignorowanie przez Francję i Belgję propozycyj kanclerza. Wobec tego stanu maleją widoki zrealizowania życzenia Niemiec, wyrażonego w depeszy do sekretarjatu Rady Ligi rozpoczęcia „najrychlej“ ogólnych rokowań na temat propozycyj kanclerza. Niepewność co do ostatecznych decyzyj, które poweźmie konferencja mocarstw lokarneńskich wzmaga dezorjentację. Stanowcze zastrzeżenia, lecz i pewne obawy wywołują podane przez dzienniki niemieckie wiadomości z Londynu, jakoby konferencja mocarstw lokarneńskich obradowała na temat propozycyj, dotyczących zdemilitaryzowania tylko niemieckiej strefy nadreńskiej oraz wprowadzenia tam międzynarodowej policji oraz na temat ścisłej współpracy sztabów francuskiego i angielskiego.

Projekt układu czterech państw lokarneńskich

LONDYN (PAT). Agencja Reutera donosi: Projekt układu pomiędzy mocarstwami lokarneńskiemi uległ licznym dalszym zmianom i obecnie opiera się rzekomo głównie na odwołaniu się do Międzynarodowego Trybunału w Hadze w sprawie zgodności czy też sprzeczności Paktu Lokarneńskiego z paktem francusko - sowieckim. Decyzja Trybunału Haskiego obowiązywałaby wszystkie strony.

Rząd brytyjski udziela również Francji i Belgji zapewnienia poparcia na wypadek agresji.

Klauzule, dotyczące zorganizowania policji międzynarodowej w strefie granicznej francusko-niemieckiej zarówno jak i żądania francuskie ewakuacji strefy zdemilitaryzowanej przez wojska niemieckie zostały rzekomo wycofane z projektu układu parafowanego w czwartek popołudniu w brytyjskiem Min. Spraw Zagranicznych.

Chociaż Francuzi zgodzili się wyrzec żądania wycofania wojsk niemieckich ze strefy zdemilitaryzowanej, mają jednakże nadzieję, że orzeczenie Trybunału Haskiego będzie dla nich pomyślne i że Niemcy zobowiążą się przywrócić stan rzeczy, jaki istniał przed zajęciem przez nich strefy zdemilitaryzowanej.

Projekt układu, który jest bardzo długi, proponuje również zwołanie konferencji międzynarodowej, na której byłyby omówione: 1) propozycje niemieckie wraz z zagadnieniami Europy środkowej, 2) sprawy rozbrojenia, 3) zagadnienia gospodarcze.

Zamierzane jest również przedstawienie Radzie Ligi Narodów prawdopodobnie w przyszłym tygodniu pewnej liczby rezolucyj. Jedna z nich ma potwierdzić nienaruszalność traktatów, druga dotyczy przedstawienia Trybunałowi Haskiemu paktu francusko-sowieckiego, trzecia domaga się, by Rada Ligi Narodów rozpatrzyła różne inne propozycje, zawarte w projekcie układu lokarneńskiego.

Propozycje te zostały już nieoficjalnie zakomunikowane Ribbentropowi.

Rozmowa min. Edena z Ribbentropem trwała 3 kwadranse.

Pielgrzymka do Rzymu

BUDAPESZT (ATE). Premjer Gömbös, minister Kanya i małżonka premjera wyjechali w czwartek popołudniu ze swą świtą do Rzymu. Przybyli oni w godzinach wieczornych do Wiednia, skąd po krótkim postoju udali się w dalszą drogę wspólnie z kanclerzem Schuschniggiem i ministrem Berger Waldeneggiem.

Grypa szaleje w Helsinki

RYGA (PAT). Donoszą z Helsingforsu o panującej tam epidemji grypy, na którą zapadła blisko połowa mieszkańców miasta. Wszystkie szkoły są zamknięte, a nawet ruch uliczny uległ znacznemu osłabieniu.

Napad bandycki

Obrabowanie reemigranta

We wsi Hruszczyna Mała, pow. pińczowskiego, trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów po wyłamaniu okna wtargnęło do mieszkania Stanisława Kołodziejczyka, u którego mieszkał przybyły niedawno reemigrant z Ameryki, Antoni Siejak wraz z żoną. Bandyci steroryzowali domowników strzałami rewolwerowemi, ustawiając ich twarzą do ściany, poczem po splądrowaniu mieszkania zrabowali Siejakowi 3 tys. dolarów, kilkadziesiąt złotych gotówką oraz cenną biżuterję. W czasie ogólnego zamieszania żona Siejaka zdołała ukryć część gotówki, z którą usiłowała zbiec na strych. W ostatniej jednak chwili została zauważona przez jednego z bandytów i w czasie ścigania jej spadła na klepisko stodoły, ponosząc śmierć. Bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli.

Żywcem zasypany

Z Sosnowca donoszą: W czasie wydobywania drzewa z szybiku w Wojkowicach Komornych, zasypany został w czwartek wieczorem 54 l. robotnik Feliks Przybylski. Mimo wszczętej akcji ratunkowej, zasypanego nie zdołano wydobyć.

Ofiary powodzi w Ameryce

Olbrzymie straty

NOWY JORK (PAT). Tama w pobliżu Rice City (stan Massachusetts) została zerwana. Woda z wysokości 15 stóp spada do koryta rzeki Blackstone.

NOWY JORK (PAT). Według dotychczasowych danych, podczas powodzi zatonęło przeszło 70 osób. Straty obliczane są na kilkadziesiąt miljonów dolarów. W niektórych miejscowościach woda przybiera w dalszym ciągu.

PRZEJMUJĄCE GROZĄ SCENY

WASZYNGTON (PAT). Jakkolwiek poziom wody uległ w niektórych okolicach nieznacznemu obniżeniu, niebezpieczeństwo powodzi w północnych stanach Ameryki trwa. W Pittsburgu, zalaną przez wodę dzielnicę handlową otoczyło 1000 członków gwardji narodowej, nie dopuszczając nikogo z osób prywatnych. **Dwie drukarnie i kilka wielkich domów handlowych znajduje się do wysokości 2-go piętra pod wodą.** W dotkliwy sposób daje się odczuć brak wody do picia. Burmistrz Pittsburga zagroził wysokiemi karami lichwiarzom żywnościowym. W dużym bloku domów wybuchł pożar, wskutek wybuchu zbiornika benzyny. Straż ogniowa zdołała dotrzeć do miejsca pożaru i zlokalizować go. Szkody wyrządzone przez powódź w Pittsburgu oceniają na 25 miljonów dolarów.

W miejscowości Wheeling, w zachodniej części stanu Wirginia, rzeka Ohio zalała dzielnicę willową na wyspie. **28 osób poniosło śmierć.** W tej samej miejscowości uległ zniszczeniu skutkiem wybuchu gazu dom, przyczem 4 osoby zostały zabite a 9 utonęło. **Gubernator Pensylwanji po powrocie z nocnej inspekcji zalanych wodą obszarów oświadczył, że sceny, których był naocznym świadkiem przechodzą grozą wszystko, co dotychczas widział.** Miasta Hadley i Sutherland w stanie Massachusetts zostały przez policję opróżnione z ludności. Wody spływające z gór Niebieskich niosą na falach olbrzymie odłamy lodu i pnie drzewne, które niszczą wszystko co spotkają na drodze.

WEZWANIE PREZYDENTA DO SKŁADANIA OFIAR

WASZYNGTON (PAT). Prezydent Roosevelt wydał odezwę do ludności, wzywając do utworzenia funduszu z ofiar publicznych w sumie 3 miljonów dolarów na pomoc dla ofiar powodzi. Prezydent stwierdza w odezwie, że powódź wyrządziła nieobliczalne straty w 11 stanach. 200 tys. ludzi jest bez dachu nad głową. Liczby te, jak sądzi prezydent, jeszcze wzrosną. Prezydent wobec katastrofy powodzi odroczył wyjazd na Florydę.

Zaciekłe walki na obu frontach

Na północy dowodzi sam negus

Według wiadomości ze źródeł francuskich i angielskich, pomiędzy Amba Aladzi a jeziorem Aszandzi w dalszym ciągu toczą się zajadłe walki. Abisyńczycy twierdzą, iż wojska ich, któremi osobiście dowodzi Haile Selassie, zdołały na tym odcinku powstrzymać przynajmniej chwilowo ofensywę włoską.

Na froncie ogadeńskim ofensywa włoska jest jeszcze w okresie przygotowań.

Cesarz abisyński, który dowodzi osobiście operacjami na froncie północnym, pracuje — jak donosi Reuter z Addis Abeby — po 20 godzin dziennie. Pomimo nieustannego bombardowania przez artylerję i samoloty włoskie, znajduje się w najbardziej zagrożonych miejscach, kierując osobiście bitwą.

W Addis Abebie powstał popłoch na wiadomość, iż trzy samoloty posuwają się ku stolicy. Wkrótce jednak otrzymano telefonogram z Allata, że lotnicy włoscy zawrócili na południe.

Nad Harrarem i Dagaburem ukazały się samoloty włoskie w liczbie 7, które jednakże nie zrzucały bomb.

Jak donosi Reuter z Addis Abeby, podczas jednego z ostatnich ataków lotniczych na Kworam odłamkami bomb włoskich zostali zadraśnięci trzej Anglicy, należący do brytyjskiej misji Czerwonego Krzyża dr. Melly, Towneshend i Stevens. Doktór holenderski van Schelven został ranny.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, na froncie południowym panuje bardzo ożywiona akcja lotnicza. Ma ona m. in. na celu przeszkodzenie koncentracji wojsk rasa Nasibu na linji Degagonbadou-Danan.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Obłędny pomysł

Dowiadujemy się, że zarządzeniem Ministerjum Opieki Społecznej ma ulec likwidacji szpital Ubezpieczalni Społecznej na Solcu w Warszawie składający się z 3-ch oddziałów, ginekologicznego, chirurgicznego i ortopedycznego. Likwidacja ma nastąpić już 1 kwietnia r. b. i będzie ona kosztowała 700 tys. zł. w odprawach oraz 1 miljon złotych w urządzeniach, które pójdą do lamusa.

Należy zaznaczyć, że wszystkie oddziały tego szpitala są stale przepełnione i chorzy czekają niekiedy po 2 tygodnie na miejsce.

Skasowanie szpitala będzie ciosem dla ubezpieczonych, zwłaszcza jeśli się zważy, że szpitale miejskie są stale przepełnione i chorzy muszą wądrować od szpitala do szpitala.

Podczas dyskusji budżetowej w Sejmie dowiedzieliśmy się, że Polska pod względem łóżek w szpitalach znajduje się na piątem od końca miejscu za Grecją, Litwą, Egiptem i Abisynją i że w Polsce wypada 20,48 łóżek na 10 tysięcy mieszkańców, gdy w Szwajcarji 106. Zamiast więc poprawiać ten stan rzeczy, p. wiceminister Jastrzębski prowadzi nadal likwidację pomocy lekarskiej i szpitalnictwa.

Ten nowy wyczyn musi postawić na nogi całą klasę robotniczą Warszawy.

Co na to p. minister Jaszczołt?

Apelujemy do p. premjera Kościałkowskiego, by zahamował niszczycielskie zapędy p. Jastrzębskiego.

Manifestacyjne zgromadzenie

Robotników kopalń „Warszawskiego Towarzystwa“ w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Kor. wł.).

W niedzielę, dnia 15 marca rb. odbyło się pod przewodnictwem tow. Kozubka, olbrzymie zgromadzenie robotników kopalń Warszawskiego Towarzystwa. Obszerny referat o sytuacji gospodarczej i położeniu górnictwa, a zwłaszcza kopalń Warszawskiego Towarzystwa, wygłosił burzliwie oklaskiwany tow. Stańczyk. Tow. Stańczyk wykazał, że dotychczasowa polityka gospodarcza doprowadziła już nietylko robotników do nędzy, ale i przemysł górniczy do bankructwa. Typowem przykładem, do czego prowadzi polityka według zasad kapitalistycznych są kopalnie Warszawskiego Towarzystwa, którym grozi bankructwo. Referent stwierdził, że bohaterska walka górników kopalń Warsz. Towarzystwa przeciwko obniżce płac i zamknięciu kopalń uratowała na chwilę te kopalnie przed zamknięciem, ale nie usunęła niebezpieczeństwa redukcyj, a nawet całkowitego unieruchomienia. Dlatego Centralny Związek Górników będzie prowadził nadal bezwzględną walkę o skrócenie czasu pracy w górnictwie do 6 godzin, bo w ten sposób mogą być uratowane kopalnie przed zamknięciem, a robotnicy przed redukcjami. Po dyskusji zgromadzeni podziękowali hucznemi oklaskami referentowi za zaznajomienie ich z położeniem gospodarczem górnictwa, oświadczając, że solidaryzują się całkowicie z taktyką i postulatami, o które Centralny Związek Górników walczy i w imię których wzywa górników do walki.

Tragedja matki

W Poznaniu aresztowano i osadzono w więzieniu 33-letnią Zofję Stefaniakównę, podejrzaną o dzieciobójstwo.

W ub. roku Stefaniakówna pozostawiła swe nawonarodzone 2-tygodniowe dziecko płci żeńskiej w lasach kórnickich. Porzuciła ona niemowlę na mrowisku tak, że znaleziono je już bez życia i ogryzione przez mrówki.

Obchody

Z okazji, pierwszych po śmierci, imienin marsz. Piłsudskiego odbyły się w czwartek w całym kraju oraz w wielu miastach zagranicą uroczyste obchody żałobne.

W domu przy ul. Moniuszki Nr. 2, gdzie zamieszkał po powrocie z Magdeburga Józef Piłsudski dokonano wmurowania pamiątkowej tablicy. Przemówienie stanowiące wspomnienie historyczne o d. 10 listopada 1918 roku wygłosił prezes Banku Polskiego Adam Koc.

Zgon działacza robotniczego

Dn. 19 marca 1936 r. zakończył swój żywot tow. Szlama Zakalik, radny listy robotniczej w Łukowie, długoletni działacz robotniczy na terenie Związku Skórzanego.

Tow. Zakalik przez 14 lat służył sprawie robotniczej i za tę służbę był wielokrotnie aresztowany i skazany w 1933 roku na 3 lata więzienia. Ostatnia amnestja uwolniła go z więzienia, lecz niedługo cieszył się wolnością. Więzienie, byt robotnika, głód i nędza zapędziły go do grobu. Tow. Zakalik żył lat 40. Cześć jego pamięci!

Wiadomości Sportowe

Sensacje dnia

BELGJA ZRYWA STOSUNKI SPORTOWE Z NIEMCAMI? Belgijski związek szermierczy zawiadomił przywódcę sportu szermierczego Rzeszy, że ze względów od niego niezależnych, zmuszony jest odwołać zakontraktowany mecz szermierczy z Niemcami. Berlińskie dzienniki przypuszczają, że odmowa rozegrania meczu wynikła ze względów politycznych.

Piłka nożna

PZPN CZEKA DO 29 BM. NA ZAŁATWIENIE SPRAWY SĘDZIOWSKIEJ. Prezydjum zarządu PZPN zastanawiało się wczoraj nad sytuacją jaka wytworzyła się po nadzwyczajnych walnych zgromadzeniach okręgowych kolegjów sędziowskich. Zarząd PZPN postanowił wstrzymać się z kooptacją wydziału spraw sędziowskich do 29 bm., t. j. do dnia nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Pol. Kol. Sędziów. Ponieważ jednak zarząd PZPN liczy się z możliwością, że na walnem zgromadzeniu P. K. S. tylko mniejszość opowie się za wstąpieniem do wydziału spraw sędziowskich PZPN, przeto obecnie już w łonie zarządu rozpatrywane są projekty załatwienia całej sprawy w przyszłości.

Ping-pong

EHRLICH WICEMISTRZEM ŚWIATA. W finale ping-pongowych mistrzostw świata, w grze pojedyńczej panów Czechosłowak Kolar pokonał Ehrlicha po walce niezwykle zaciętej w stosunku 3:2.

7 GODZIN TRWAŁA WALKA. Wielką sensację przyniosła gra Rumuna Marina i Francuza Hagenaura. Została ona w piątym secie przerwana przy stanie 5:3 dla Marina i stosunku setów 2:2 po walce, która trwała aż 7 godzin. O zwycięstwie rozstrzygnął los na korzyść Rumuna Marina.

Gry sportowe

SUKCESY POLAKÓW W MECZACH Z ŁOTYSZAMI. Późnym wieczorem we środę zakończony został pierwszy dzień turnieju gier sportowych przy udziale drużyn stołecznych oraz łotewskiej Universitatetes Sports z Rygi.

Zawody przyniosły zespołom polskim nieoczekiwany sukces w postaci 3 wygranych spotkań i tylko jednej porażki.

W siatkówce pań AZS Warszawa pokonał zespół łotewski 2:0.

W siatkówce męskiej AZS warszawski pokonał Łotyszów 2:1.

W koszykówce pań stołeczna Polonja pokonała drużynę łotewską 32:23.

Natomiast w koszykówce męskiej drużyna łotewska, która jest akademickim mistrzem świata i mistrzem Europy, pokonała stołeczną Polonję w stosunku 60:28.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRAŁA W FINALE. W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes Jędrzejowska przegrała po raz drugi w tym sezonie do Francuzki Mathieu w trzech setach 0:6, 7:5, 6:8.

W handicapie gry mieszanej Jędrzejowska, startując w parze z królem Szwecji, przegrała do pary Roy-Kaersten w trzech setach 6:2, 3:6, 4:6.

12 tygodni walki strajkowej

w fabryce „Ardal“ w Lidzie

(Kor. wł.).

Kilkanaście tygodni trwa zatarg w fabryce „Ardal“ w Lidzie. Należy zaznaczyć, że p. Salomon Meup właściciel „Ardalu“ dorobił się grubych pieniędzy na wyzysku miejscowych robotników — synów i córek okolicznych chłopów białoruskich. Stosowany był w fabryce akord i godziny pracy były przedłużane do 12 i więcej godzin na dobę, przyczem robotnicy zarabiali od 1.70 do 3 zł. dziennie, a robotnice od 1.30 do 2 zł.

W dodatku robotnica, która zaczynała pracować, przez pierwsze 2 tygodnie dostawała po 30 gr. dziennie, przez drugie 2 tygodnie— po 50 gr., następnie — po 80 gr.

Nieustannie wyrzucano ludzi na bruk, przyjmując innych, którym mniej płacono. Stosowano szykany, zmuszano do fałszywego świadczenia przeciw własnym towarzyszom pracy, aby upozorować winę wyrzuconego robotnika. Traktowanie było nieludzkie. Szczególnie odznaczył się brutalnością wobec robotnic majster Fuchs. Warunki pracy były tego rodzaju, że ludzie wpadali w choroby i wyglądali jak cienie. Codzień robotnice mdlały przy pracy.

Gdy robotnicy zaczęli organizować się w szeregach Związku Robotników Przemysłu Chemicznego R. P., posypała się fala represyj na organizatorów Związku.

Sytuacja zaogniła się naskutek tych represyj, które w konsekwencji doprowadziły do wybuchu wielkiego strajku, który trwa już 12 tygodni.

Robotnicy prowadzą walkę o minimum egzystencji.

Dalszy wynik walki zależy od poparcia robotników całej Polski, gdyż walczący są bez żadnych środków.

***

Wpłaty na rzecz walczących robotników uiszczać można bezpośrednio na adres: Antoni Przewożny, Lida, ul. Suwalska 147.

Wiadomości z całej Polski

ZAMIAST DZIKA, ZABIŁ CZŁOWIEKA.

W Lubomierzu odbywało się polowanie na dziki. Jeden z uczestników tego polowania, Józef Melchjor Zapała z Lubomierza, oddał strzał tak fatalnie, że zamiast dzika, trafił Tomasza Lupę, rolnika z Lubomierza.

Ofiara nieostrożnego myśliwego zmarła wskutek upływu krwi w pół godziny po wypadku.

ZBRODNIA POD ROPCZYCAMI.

We wsi Swierniku w pow. ropczyckim mieszkał 70-letni Żyd Chaxim Gralicer, z 40-letnią żoną Heleną. Gralicer utrzymywał się z kawałka ziemi, a poza tem z handlu drobiem. W okolicy krążyły pogłoski, jakoby Gralicerowie posiadali większe oszczędności.

W czwartek, kiedy jeden z sąsiadów zauważył drzwi otwarte wszedł do chałupy, oczom jego przedstawił się potworny widok. Na łóżku zobaczył zmasakrowane od uderzeń jakiemiś twardemi narzędziami zwłoki Gralicerowej, obok zaś na podłodze równie zmasakrowane zwłoki Gralicera.

O swem strasznem odkryciu powiadomił posterunek policji, która wszczęła dochodzenia. Tło morderstwa nie jest znane. Na podstawie przypuszczeń, ma się tu do czynienia z mordem rabunkowym.

MĄŻ ZABIŁ NIEWIERNĄ ŻONĘ.

Gromada Zawada, powiat Ropczyce, była widownią strasznego dramatu małżeńskiego, jaki rozegrał się w rodzinie Zagórskich. Oto Wojciech Zagórski w czasie sprzeczki ze swą żoną, Marją, której zarzucał niewierność, chwycił siekierę i jednem uderzeniem roztrzaskał jej głowę, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie oświadczył przerażonej siostrze żony, że albo się utopi, albo odda w ręce policji, poczem zbiegł. Zawiadomiona policja wdrożyła pościg.

KŁOPOTY MAŁŻEŃSKIE KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO.

Sąd w Katowicach rozpatrywał ponownie skargę rozwodową starego księcia pszczyńskiego o rozwiązanie trzeciego jego małżeństwa z markizą hiszpańską de Agricoler. Młoda ta markiza zakochała się w jednym z synów swego męża.

Stosunek ten nie pozostał bez skutków, a zrodzone z tego stosunku dziecko uznał syn starego księcia za swoje. Sąd uznał małżeństwo starego księcia za nieważne. Markiza wyszła obecnie zamąż za syna księcia.

Na Górnym Śląsku

Sierżant żandarmerji zastrzelił robotnika

W Katowicach (Załęska Hałda) doszło do bójki pomiędzy robotnikami Ledwoniami, przodownikiem policji Pawliczakiem i sierżantem żandarmerji Witczakiem. W toku bójki wyciągnął sierżant Witczak rewolwer i strzelił do Maksymiljana Ledwonia, raniąc go w brzuch. Ciężko rannego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie niebawem zmarł.

Sprawa ta wywołała wielkie poruszenie w Załęskiej Hałdzie i okolicy.

Złoża nafty w pow. Pszczyńskim?

Z powiatu pszczyńskiego donoszą, że jeden z rolników w Miedznej natrafił przy wierceniu studni w głębokości kilku metrów na wodę, zawierającą duży procent ropy naftowej. Dalsze wiercenia na gruncie tego rolnika stwierdziły taki sam stan rzeczy. Próbki wody, zawierającej naftę, przekazano władzom do zbadania chemicznego.

Na marginesie przyjaźni „sanacyjno”-hitlerowskiej

„Sanacyjna“ „Polska Zachodnia“ donosi:

„W tych dniach policja powiatu rybnickiego aresztowała niejakiego Pawła Klimka z Równia w pow. rybnickim, który dopuścił się niesłychanej prowokacji Związku Powst. Śląskich, nazywając jego członków „bandą morderców“.

Prowokator jest jednym z tych, którzy niedawno wrócili z Niemiec, z tak zw. obozów informacyjnych, które Rzesza Niemiecka organizuje w poszczególnych miejscowościach Śląska Opolskiego dla mniejszości niemieckiej, mieszkającej w granicach naszego Państwa.

Bezczelny prowokator będzie odpowiadał wkrótce przed sądem i zasłużona kara napewno go nie ominie“.

***

Z powyższej notatki wynika, że hitlerowcy z polskiego Śląska wyjeżdżają do Niemiec na „wyszkolenie“. Wyszkolenie to skierowane jest przeciwko Polsce. Doprawdy, trudno w tych warunkach zrozumieć politykę, która daje takie wyniki!

Zamach na płace w „Lignozie“

Fabryka Lignoza w St. Bieruniu wypowiedziała wszystkim robotnikom pracę na 31 marca z tem, że ponownie do pracy zostaną przyjęci tylko ci robotnicy, którzy zgodzą się na obniżkę płac. W sprawie tej odniosły się związki zawodowe z interwencją do władz.

W fabryce tej nastąpił onegdaj wybuch 10 kilogramów materjałów wybuchowych. Pawilon, w którym nastąpił wybuch, został zupełnie zniszczony. Dwuch techników tam zatrudnionych odniosło rany.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Krzywda skazańców politycznych

(Kor. własna).

Od 1 kwietnia r. b. wszystkim skazańcom politycznym zamieszkałym w Zagłębiu, w dzielnicach robotniczych jak: Kazimierz — Niemce, Niwka, Klimontów, Grodziec, Ząbkowice, Dandówka itp., a pobierającym zaopatrzenia za więzienia i walkę o Niepodległość zmniejszono zaopatrzenie, pobierane ze Skarbu Państwa ze 150 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE NA 100 ZŁOTYCH. Motywy tego zarządzenia są takie, że wymienione dzielnice noszą nazwę wsi, a nie miast.

Aczkolwiek wszystkim wiadomo, że w tych dzielnicach robotniczych drożyzna jest większa, niż w miastach, lecz biurokracja tego nie widzi, a mechanicznie rozstrzyga — „Mieszkasz na wsi, masz o 50 złotych mniej“.

Skazańcy polityczni, — a przecież główne ośrodki Bojowej Organizacji P. P. S. były właśnie na Niemcach, Kazimierzu, Niwce, Ząbkowicach i t. p. — ci bohaterzy walki o Niepodległość zarządzeniem takiem czują się strasznie pokrzywdzeni, zwłaszcza, że widzą obok siebie różnych dawnych carskich „czynowników“, którzy wysługiwali się caratowi w okresie przedwojennym, a dziś korzystają z wysokich emerytur pobieranych ze Skarbu Państwa. Z.

Z Radomska

Wielkie Zgromadzenie robotnicze

W niedzielę, dnia 8 b. m. odbyło się w Radomsku olbrzymie zgromadzenie robotników, zwołane przez PPS. i Radę Związków Zawodowych. Kilka tysięcy robotników szczelnie wypełniło wielkie podwórze lokalu PPS. przy ul. Kościuszki 10. Przemówienia wygłosili: tow. Kaźmierczak z Częstochowy w imieniu PPS. i od Rady Zawodowej — tow. Lenk, przewodniczący zgromadzenia. Poza wymienionymi, przemawiali jeszcze: tow. Klin z Częstochowy imieniem „Bundu‘, oraz tow. Wien w imieniu socjalistycznej młodzieży żydowskiej „Frajhajt“.

W podniosłym nastroju uchwalono jednomyślnie rezolucję, wyrażającą konieczność bezwzględnej walki z wszelkiemi przejawami nacjonalizmu i faszyzmu; stwierdzającą całkowite bankructwo ustroju kapitalistycznego; wzywającą masy pracujące do jednolitego frontu robotniczo-chłopskiego pod przewodnictwem Polskiej Partji Socjalistycznej, która łącznie z klasowym ruchem zawodowym ,oraz partjami socjalistycznemi mniejszości narodowościowych i w sojuszu ze Stronnictwem Ludowem dokona zmiany obecnego ustroju na ustrój socjalistyczny.

W końcu rezolucja napiętnowała miejscową robotę rozbijacką Adama Bykowskiego, który wyrzucony za zdradę z szeregów socjalistycznego ruchu robotniczego, przyjął już wyraźnie na siebie rolę Czumy — i jemu podobnych.

Wiec został zakończony odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i okrzykami na cześć PPS. i zjednoczonego frontu robotniczo-chłopskiego.

STRAJK SZEWCÓW.

We wtorek, dnia 10 b. m. wybuchł strajk w branży szewckiej w Radomsku. Strajkujący czeladnicy, zorganizowani dotychczas przy cechu, przeszli masowo do naszego Związku. Strajk toczy się o postulat zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac o 25 proc. Strajk odbywa się solidarnie i ma przebieg spokojny.

W niedzielę dn. 22 marca r. b , jako w pierwszą rocznicę śmierci

Dr. med. Feliksa Sachsa

(Jana)

odbędzie się o godz. 12 w poł. odsłonięcie pomnika na cmentarzu przy ul. Okopowej, o czem zawiadamia

RODZINA

Czy to możliwe?

Piszą nam robotnicy rolni z folwarku Wielka Tymowa pow. Grudziądzkiego, że Państwowy Bank Rolny, licząc widocznie, że robotnicy rolni nie potrafią dochodzić swoich uprawnień ustawowych, odmawia im prawa nabycia parcelowanej ziemi, aczkolwiek tracą oni warsztat pracy w związku z parcelacją tego majątku, stanowiącego własność Banku.

Likwidator Banku oświadczył robotnikom, że ziemi nie otrzymają, bo mają za mało pieniędzy, jako że trzeba wpłacić po 4.000 zł. Zapomniał widocznie, że ustawowo robotnik za parcelę winien wpłacić 5 procent szacunku, co nie wyniesie nawet dziesiątej części żądanej sumy.

Zapowiedziano zatem 17 rodzinom robotników rolnych, że od 1 kwietnia mają opuścić mieszkania folwarczne, czyli praktycznie wziąć kije żebracze, by chwalić po świecie reformę rolną, przeprowadzaną przez Państwowy Bank Rolny.

Wierzyć się w to nie chce nawet pomimo posiadanych dowodów, usprawiedliwiających rozgoryczenie robotników, których bezceremonjalnie pozbawia się uprawnień ustawowych.

Dlatego też domagać się musimy, by właściwe czynniki zainteresowały się tą sprawą i zapobiegły pogwałceniu prawa oraz zniszczeniu 17 rodzin.

Kącik radiowy

Ada Sari w Radjo

Zakończenie tygodnia radjowego będzie tym razem, to jest dnia 21.3 szczególnie efektowne, na skutek występu przed mikrofonem jednej z najlepszych polskich śpiewaczek, — Ady Sari. Znakomita ta artystka posiada ogromną sławę nietylko w Polsce, ale w równej mierze zagranicą, choćby jako stała śpiewaczka medjolańskiej Scali.

Tym razem, do swego koncertu, który rozpocznie się o godz. 22.00 wybrała artystka nietylko arje operowe, lecz także pieśni Rachmaninowa i Regera. Towarzyszy orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego, która w części symfonicznej koncertu wykona fragmenty i fantazje z popularnych oper oraz „Holberg - Suitę“ — Griega.

Uprzejmy człowiek

Czy warszawiacy są uprzejmi? Na to odpowiada szeregiem błyskawicznych scenek Jerzy Ostrowski w „Wesołej Syrenie“ p. t. „Uprzejmy człowiek“. Komedyjka ta, nadana kilka tygodni temu, wzbudziła powszechną wesołość. Satyra, jak widać, była ostra, ale prawdziwa. Zewsząd napływały wołania o potwórzenie. Podpatrzony z życia skecz będzie zatem powtórzony w sobotę, dnia 21 marca o godz. 21.30.

Główną rolę kreuje niezawodny komik Jan Kurnakowicz — wujaszek z kresów, który po raz pierwszy przyjechał do stolicy.

Listy z prowincji

Cykl odczytów radjowych, których tematem było życie prowincji — wzbudził wielkie zainteresowanie wśród radjosłuchaczy, którzy wypowiadają swoje zdania w stosunku do poruszanych zagadnień listownie. Listów też tych nagromadziła się spora ilość. Na materjały nadesłane przez radjosłuchaczy, protokuły dyskusyj i listy — autorowie trzech pierwszych pogadanek z tego cyklu: Jan Kuczawa, Stanisław Sumiński i St. Kuszelewska - Rayska udzielą odpowiedzi o godz. 17.50 dnia 21 marca

Polscy laureaci

Audycja dla Polaków z zagranicy w dniu 21 marca poświęcona będzie polskim laureatom Nobla. Słuchacze nasi z zagranicy przypomną sobie postacie Sienkiewicza, Reymonta i Curie - Skłodowskiej, uczczonych największem odznaczeniem międzynarodowem. Audycję opracował znany prelegent radjowy p. Roman Zrębowicz.

Statystyka radjowa

Wciąż rosnąca ilość radjosłuchaczy w Polsce wedle poszczególnych okręgów poczt i telegrafów rośnie nierównomiernie.

Na ogólną ilość 538.060 radjoabonentów, najwięcej, bo 202.310 zarejestrowanych jest w Dyrekcji Warszawskiej, w tem m. Warszawa stanowi poważną pozycję — 77.246 słuchaczy.

W pozostałych Dyrekcjach ilość radjosłuchaczy wynosi: Lwowska — 61.049, Katowicka — 60.589, Krakowska — 55.073, Lubelska—49,563, Bydgoska — 38.777, Poznańska — 37.550, Wileńska — 33.149.

Zmora „Zmór“

O książkach p. Żegadłowicza

Jak wiadomo, „Zmory“ Zegadłowicza, przedstawiające życie gimnazjalne w dawnych Wadowicach, zostały *skonfiskowane*. Skonfiskowane (tak jak ostatnio „Płomyk“)pod dyktatem sfer kleroendeckich. Widocznie te sfery zaczynają odgrywać w Polsce („sanacyjnej“) coraz większą rolę... *Za co?* Za pornografję, za demoralizację! — odpowiadają klero-eudecy — obłudnie. Obłudnie, bo istotny motyw jest niewątpliwie inny — antyklerykalny *ton* powieści: autor nie boi się np. zupełnie swobodnie pisać o „wstydliwych“ stronach życia księży (patrz rozdział o wizytach u „Luizy“).

Książka jest napisana *świetnie*, z pasją, niezmiernie zajmująco. Ale „ojcowie“ Wadowic, którzy niedawno uroczyście czcili Zegadłowicza, obecnie *cofnęli* swe honory. Znam tę mieścinę — dobrze znam!

Sam autor ,p. Zegadłowicz, zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że to *kler* spowodował konfiskatę i t. d. W „Wiadomościach Literackich“ w polemice z J. Bandrowskim, p. Zegadłowicz pisze:

„Cała nagonkowa brewerja nie jest niczem innem jak **tanią, demagogiczną akcją kleru. I tu jest miej**sce sposobne na dekonspiracje, na obnażanie całej „akcji społecznej“; — nie „społeczeństwo“, nie rada miejska tego czy innego miasta, nie prezydja związków i stowarzyszeń, nie władze tych czy innych instytucyj — pogrążają sens dobry w abderyzmie i podkreślają czarną krechą obskurantyzm polski — lecz **wyłącznie kler.** Znam niezgorzej i sprawę konfiskaty (to osobny rozdział „obyczajowości konkordackiej“) i sprawę podszczuwań w dekanacie „wołkowickim“ w szczególności, a w diecezjik rakowskiej w ogólności — i stwierdzam, że nikt inny, jak tylko zagrożony w swym pseudoautorytecie kler bierze przed historją odpowiedzialność za jeszcze jedno ośmieszenie się „społeczeństwa“. Całą tę szkodliwą, obskurantyzmem i zacofaniem wyszczutą akcję wyświetli należycie — jak to już powiedziałem — książka p. t. „Zwierciadło kultury polskiej 1935—1936“, która w opracowaniu jednego z młodych pisarzy ukaże się wnet na półkach księgarskich“.

Ale klerykali są nieubłagani. Dla nich demaskująca twórczość Zegadłowicza (ostatniego okresu) jest prawdziwą — *zmorą*. To też postanowili *zniszczyć* (!!dosłownie) poprzednie utwory Zegadłowicza, mające charakter wybitnie *katolicki!* Nieprawdopodobne? Ale tak jest! Czytamy w „Prosto z Mostu“:

„Prasa codzienna przyniosła ostatnio dwie wiadomości, dotyczące Emila Zagadłowicza. W pierwszej doniesiono o postanowieniu Rady miasta Wadowic cofnięcia Emilowi Zagadłowiczowi przyznanego dawniej obywatelstwa honorowego i przemianowania ulicy, noszącej nazwisko autora „Zmór“. Drugie doniesienie podało komunikat **Księgarni św. Wojciecha** w Poznaniu, która przed kilku laty wydała szereg książek Zegadłowicza, uchodzącego wówczas **za czołowego pisarza katolickiego.** Księgarnia św. Wojciecha wydaniem „Zmór“ **uczuła się zmuszona do wycofania wszystkich dawniejszych książek Zegadłowicza i przeznaczenia ich na makulaturę.**

„Na makulaturę“! „Czołowego pisarza katolickiego“! Ale napisał „Zmory“. Spalić go! Albo sprzedać na wagę!

P. J. Kisielewski w „Prosto z Mostu“, jako człowiek bardziej kulturalny i ostrożny ma wątpliwości co do tej „makulatury“: Nie protestuje, nie, — ale chce pewnego „zastanowienia“ nad „kalkulacją“ (?) czy tam „wallenrodyzmem“ Zegadłowicza. Pisze:

„Wycofanie dawniejszych książek Zegadłowicza i przeznaczenie ich na makulaturę **odbije się szerokiem echem w polskim świecie kulturalnym.** Dobrze byłoby, aby pogłos tej sprawy nie zatrzymywał się na momencie sensacji, lecz aby sięgnął do samego zagadnienia. Wysuwa się ono u nas poraz pierwszy i warte jest głębszego zastanowienia“.

Taką jest ta klerykalna wyprawa na Zegadłowicza. Cała pociecha, że spowodowała ona tylko spotęgowany rozgłos powieści, która jest czytana z zapałem w całej Polsce. Pisze o tem sam Zegadłowicz. A twórczości jego ta wyprawa też nie zahamowała. O swych literackich planach Zegadłowicz pisze tak:

1) W tych dniach ukazał się pierwszy tom „Żywota Mikołaja Srebrempisanego“ p. t. „Uśmiech“. Za kilka tygodni wyjdą dialogi p. t. „W pokoju dziecinnym“; nauczony doświadczeniem, wydają tę anarchistyczną bibułę poza granicami t. zw. kraju rodzinnnego (t. j. poza Polską, Rusią i Czechami); tą enuncjacją wyprzedzam denuncjację. 2) Do druku przygotowuję nowe wydanie pisma klerykalnego (ostatnio wyszło w Dubnie pierwszego maja 1614 r.) p. t. „Młot na czarownice“; jest to istotnie „książka pożyteczna i bardzo potrzebna“. — Tomik poezyj p. t. „Gusła“ jest już przygotowany (na wszystko); nie mam wydawcy; nie to nie. 3)—?—“

Życzymy powodzenia.

K. CZ.

Życie stolicy

Zgromadzenie Robotnicze

Dnia 22 marca r. b. o g. 10.30 r. w sali kina „Klub" (ul. Białołęcka 51) odbędzie się:

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE

na temat:

1) W OBLICZU GROZY WOJNY

2) STANOWISKO POLITYCZNE KLASY ROBOTNICZEJ.

Zagadnienia te zreferują towarzysze: Benkiel S, Dzięgielewski J. i Winterok L.

Robotnicy i robotnice Annopola i Nowego Bródna, stawcie się licznie!

Poradnia prawna na Pradze

Porady prawne, na dzielnicy praskiej PPS. ul. Brukowa 35 IV piętro, udzielane będą nie jak dotąd we czwartki, a w każdy piątek od godz. 7.30 wiecz.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś, w sobotę, premjera sztuki W. O. Somina „Zamach" w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej z udziałem Stefana Jaracza i Ireny Eichlerówny.

TEATR WIELKI — OPERA. Dziś operetka Abrahama „Kwiat Hawaju".

W niedzielę o 3.30 pop. „Halka" po cenach specjalnie zniżonych.

Dn. 24 marca na jubileusz Adama Dołżyckiego wystawiony będzie Tannhäuser Wagnera.

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie „Mieszczanin - szlachcicem" Moljera w reżyserji i z udziałem Zelwerowicza.

W niedzielę o g. 3.30 „Wielki Fryderyk" z Solskim.

W próbach „Spadkobierca" Grzymały - Siedleckiego na jubileusz Ćwiklińskiej.

TEATR POLSKI: Dziś w sobotę „Wieczór trzech króli" Szekspira.

Jutro o g. 3.30 pp. „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR MAŁY: — Dziś komedja Acharda „Koko".

W niedzielę o g. 4 pp. „Niedobra miłość".

TEATR NOWY: Dziś niezawodna komedja „Był sobie więzień".

Jutro o g. 12 w poł. premjera „Pugaczow" Jessenina.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

W niedzielę o g. 4 pp. „Codziennie o 5-ej".

TEATR MALICKIEJ daje dziś cieszącą się niezmiennem powodzeniem świetną komedję Bus-Feketego „Trafika pani generałowej".

TEATR WIELKA REWJA. Dziś komedja muzyczna „Całus i nic więcej".

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Matura" z Adwentowiczem, Andrzejewską i Grywińską.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14) w sobotę dnia 21 b. m. premjera „Ogród Rozkoszy" z Kalinówną, Żelichowską i Jarosym na czele zwiększonego zespołu.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra komedję J. Galla „Nasz genjusz".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro, w niedzielę, przy ul. Zagórnej 9 o godz. 7 wiecz. „Chory z urojenia".

Z FILHARMONJI. W niedzielę odbędzie się niezwykle interesujący poranek, poświęcony muzyce polskiej. W poranku wezmą udział Miejskie Koła Śpiewacze oraz soliści. Kieruje p. Tadeusz Czudowski.

W poniedziałek wystąpi z recitalem świetny skrzypek Roman Totenberg.

EWA BANDROWSKA - TURSKA W KONSERWATORJUM. Dziś, w sobotę 21 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany jedyny recital śpiewaczki polskiej Ewy Bandrowskiej - Turskiej.

W niedzielę 22 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum jedyny w sezonie recital fortepianowy popularnego pianisty Aleksandra Wielhorskiego.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 7 i 9.15 wielki program cyrkowy. Na czele atrakcyj — Eduardo Bibiano, król tanga.

„Pierwsza rola Jenny"

W końcu najbliższego tygodnia Teatr Letni występuje z premjerą komedji „Pierwsza rola Jenny" znanego komedjopisarza angielskiego Waltera Ellisa, którego krotochwila p. t. „Omal nie noc poślubna" miała olbrzymie powodzenie przed czterema laty w tymże teatrze. Reżyseruje Emil Chaberski, popisową rolę Jenny wykona Janina Romanówna, główne role męskie — Antoni Różycki i Michał Znicz, w innych ważnych rolach: Marja Dulęba, Alina Halska, Jerzy Roland, Zejdowski Opaliński i inni.

Jubileusz Mieczysławy Ćwiklińskiej

W dniu 3 kwietnia w Teatrze Narodowym odbędzie się jubileusz 30-lecia pracy artystycznej jednej z najświetniejszych polskich aktorek, chluby Polskiej Sceny i ulubienicy całej publiczności teatralnej Mieczysławy Ćwiklińskiej. Znakomita jubilatka wystąpi w wybornej komedji „Spadkobierca" Adama Grzymały-Siedleckiego.

Reżyseruje „Spadkobiercę" Stanisław Stanisławski a obsadę stanowią, prócz jubilatki, która odtwor y popisową rolę Pani Katarzyny, Węgrzyn, Zelwerowicz, Janecka, Kawińska, Żeliska, Hnydziński, Dominiak, Łapiński, Rapacki i inni.

Wydać zapracowany węgiel bezrobotnym!

Bezrobotni rejestrujący się w biurze przy ul. Ciepłej otrzymali po 100 kg. węgla, za co mieli przepracować 2 dni i po ich przepracowaniu otrzymać jeszcze 400 kg. węgla.

Bezrobotni wielokrotnie przychodzili do Funduszu Pracy, by przepracować te dwa dni. Odprawiano ich z niczem, bo nie było pracy.

Wreszcie przepracowali owe 2 dni. Gdy zaś zwrócili się na ul. Ciepłą po kartki na należne im 400 kg. węgla, odesłano ich na ul. Świętokrzyską do Zarządu Gł. Funduszu Pracy. Skąd skierowano ich spowrotem na ul. Ciepłą. Na Ciepłej znowu oświadczono, by szli na Świętokrzyską. Tu znow mówiono, że trzeba przynieść kartki z Ciepłej. A na Ciepłej oświadczono, że kartek się nie wydaje.

W rezultacie robotnicy przepracowali dwa dni, kilkakrotnie odbyli pielgrzymkę z Ciepłej na Świętokrzyską i spowrotem i zapracowanego węgla nie dostali.

Ze Zw. Pracowników Komunalnych

KONFERENCJA ZARZĄDÓW.

Konferencja Zarządów i delegatów Oddziałów warszawskich Zw. Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publ. — odbędzie się w sobotę, dn. 21 b. m. o godz. 18-ej przy ul. Wareckiej 7, punktualnie. Sprawy b. ważne. Stawiennictwo towarzyszy — członków Zarządu i delegatów konieczne!

SEKCJA PIELĘGNIAREK.

Przy Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyt. Publ. utworzona została SEKCJA PIELĘGNIAREK (siedziba Warecka 7), której sekretarjat czynny jest w poniedziałki i czwartki (godz. 6 — 8).

Zadaniem sekcji jest skupienie ogółu pielęgniarek dla obrony interesów zawodowych, to też wzywa się pielęgniarki, by przystępowały do Związku i przystępowały do sekcji.

Zarząd Sekcji.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY SEKCJI PIELĘGNIAREK Związku Pracown. Komunalnych poleca dyplomowane pielęgniarki na dyżury prywatne i dla wykonywania wszelkich zabiegów, wchodzących w zakres pielęgniarstwa. Tel. 11-14-96. Zamówienia przyjmuje się przez całą dobę.

Zamachy samobójcze

Stanisława Szczepaniakówna, służąca, lat 23, (Pawia 24), chcąc pozbawić się życia, zatruła się gazem świetlanym. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Ducha.

— Marja Różańska, przy mężu, lat 22, (Chełmska 27), otruła się esencją octową. Lekarz Pogotowia po przepłókaniu żołądka pozostawił desperatkę na miejscu.

Kronika organizacyjna

KOŁO POCZTOWCÓW PPS. Komitet Koła zawiadamia członków i sympatyków, że w dniu 21 marca o godz. 19.30 w lokalu Użyt. Publ. przy ul. Wareckiej 7, II piętro, odbędzie się nadzwyczajne zebranie. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i zawodowe. Obecność członków obowiązująca. *Komitet Koła.*

WARSZ. ORG. MŁODZ. PPS. Dziś o g. 7 wiecz. w lokalu Długa 26 odbędzie się zebranie Sekcji Młodzieży PPS dzielnicy „Starówka".

Wóz z koniem w gliniankach

Przy ul. Magistrackiej, na Woli, wskutek nieostrożności woźnicy, wjechał do glinianki wóz z koniem, stanowiący własność Bronisławy Wąsowskiej, (Zawiszy 43). Na ratunek rzucili się początkowo okoliczni mieszkańcy, lecz nie posiadając odpowiednich narzędzi i przyrządów, nie mogli wydobyć konia. Dopiero strażacy wydobyli konia, ale już martwego.

Wypadek kolejowy

Na stacji w Józefowie, w czasie pracy, został potrącony przez pociąg, 44-letni Jan Bożek, (Świder), robotnik kolejowy wydziału drogowego. Brożek doznał poranienia głowy i lewej ręki. Po opatrunku, przywieziono go do Warszawy i umieszczono w szpitalu na Czystem.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 21 marca.

6.30 Modlitwa i gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.55 „Parę informacyj". 8. Audycja dla szkół. Przerwa. 11.57 Czas. 12.15 Przegląd prasy rolniczej. 12.25 Koncert. 14.30 Muzyka salonowa z płyt. 15. „U kowala". 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Giełda. 15.30 Koncert. 16. Lekcja języka francuskiego. 16.15 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Yo-ho-ho". 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17. „O Polaku, który założył państwo w Mandżurji". 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Modrzew". 17.50 „Mówmy o prowincji". 18. Utwory na skrzypce. 18.20 Arje i pieśni. 18.40 Przegląd wydawnictw. 19.05 Reklamy. 19.35 Sport. 20. „Melodja za melodją". 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21. Polscy laureaci Noble'a. 21.30 „Wesoła Syrena": „Uprzejmy człowiek" (powtórzenie na żądanie słuchaczy radjowych). 22. Koncert z udz. Ady Sari. 23. Pogoda. 23.05 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R.

„Ogród Rozkoszy" W sobotę na Kredytowej

Dziś, w sobotę „CYRULIK WARSZAWSKI" występuje z premjerą wesołego widowiska p. t.: „*Ogród Rozkoszy*". *Premjera* jak słychać zapowiada się sensacyjnie, ze względu na zupełnie nowe pomysły sceniczne, które poraz pierwszy Jarosy zastosuje w kabarecie literackim.

„Ogród Rozkoszy" będzie przedstawieniem, które musi zainteresować każdego, bowiem składa się z elementów różnorodnych, porusza najaktualniejsze zagadnienia i tematy doby obecnej, a przedewszystkiem skrzy się beztroskim humorem i ciętą satyrą.

Zresztą przekonamy się na dzisiejszej premjerze. (X).

OGŁOSZENIA DROBNE

Śmierć pod kołami autobusu

Ze sklepu na pl. Grzybowskim 2, wybiegł 14-letni Hersz Szloss, (Pańska 41). Chłopiec został potrącony przez autobus miejski Nr. 31 linji „C", wskutek czego upadł tak niefortunnie, że koło zmiażdżyło nieszczęśliwemu czaszkę. Chłopca przeniesiono do bramy domu, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł.

Sprawcę smiertelnego wypadku, kierowcę, Józefa Urbańskiego, (Hoża 82), policjant przeprowadził do VIII-go komis., gdzie sporządzono protokuł.

Zaznaczyć należy, że autobusy na tej linji, od chwili uruchomienia, były powodem 6-ciu śmiertelnych wypadków.

Okradzenie gimnazjum

Do gmachu gimnazjum męskiego państwowego im. Joachima Lelewela, przy ul. Złotej 53, zakradli się złodzieje, którzy wybili szybę w oknie na parterze i dostali się do sali robót ręcznych, skąd skradli różne narzędzia pracy. Następnie z pokoju nauczycielskiego skradli 2 tuziny łyżeczek platerowanych, oraz teczkę skórzaną z dokumentami nauczyciela Pawła Durki. Ogólne straty gimnazjum oblicza na sumę 550 zł.

Groźny pożar w Łomiankach

Wskutek zaprószenia ognia, wynikł pożar w stodole, należącej do braci Rechtman, w Łomiankach, przy szosie. Na alarm przybyła na miejsce straż ochotnicza miejscowa, która nie dopuściła do rozszerzenia się ognia na sąsiadujące zabudowania gospodarskie, oraz domy mieszkalne. Na tych domach zajęły się już dachy.

Miejscowa ludność pomagała w akcji ratunkowej, zlewając obficie wodą dachy kryte słomą. Tym sposobem spaliła się tylko stodoła. Akcja straży trwała około 2-ch godzin.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Będziesz zawsze moją".
APOLLO: „Jego wielka miłość".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: „Katjusza" i „Cienie Broadwayu".
ANTINEA: „Tancerki z Buenos Aires".
AKRON: „Młode orły" i „Mały pułkownik".
AS: „Rapsodja Bałtyku".
BAŁTYK: „W cieniu gilotyny".
CAPITOL: „Wielki czarodziej" (film sowiecki).

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Osaczona" i atrakcje cyrkowe.
COLOSSEUM (Małe): „Wielkie wydarzenie".
CORSO: „Ostatni posterunek" i rewja.
CZARY: „Człowiek i wilk".
EUROPA: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
FAMA: „Marja Baszkircew".
FILHARMONJA: „Mazur" film niemiecki z Polą Negri.

FLORIDA: „Rapsodja Bałtyku" i „Noc Wigilijna".
FORUM: „Burza nad światem".
HOLLYWOOD: „Cyrk Barnuma" i rewja z Karolem Hanuszem.

ELITE: „Rapsodja Bałtyku" i „W lasku wiedeńskim".
HELJOS: „Kochaj tylko mnie".
ITALJA: „Becky Sharp".
LOS: „Pat i Patachon jako jazbandziści".
KOMETA: „Ostatnia serenada" i rewja.

MAJESTIC: „Poznali się w Monte Carlo".

MASKA: „Mężowie do wyboru" i „Niewolnice z Mandalay".
MEWA: „Sen nocy letnie".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Arcylokaj".

MUCHA: „Sing-Sing".
NOWA TOMBOLA: „Wesoła rozwódka" i „Sobowtór".
OKO PRASKIE: „Noc weselna" i „Urojony świat".
PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „Oczy czarne" i „To lubią mężczyźni".
POPULARNY: „Legjon nieustraszonych" i rewja.
PROMIEŃ: „Pozwól się kochać" i „Mały pułkownik".
PRAGA: „Nie miała baba kłopotu".
RAJ: „Królowa Krystyna".
RIALTO: „Oskarżam Cię Matko — Matternelle".
RIVIERA: „Wacuś" z Dymszą.
ROMA: „Metropolitan".
ROXY: „Chińskie morza".
SFINKS: „Dawid Cooperfield" i rewja.
STYLOWY: „W cieniu gilotyny".
SOKÓŁ: „Karjera" z Martą Eggerth i „Amerykański Jazz".
TON: „Piekło".
UCIECHA: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
UNJA: „Walczę o życie" i rewja.

Z teatrów warszawskich

TEATR MAŁY: „*Koko*", komedja w 3-ch aktach Marcelego Acharda. Przekład J. E. Skiwskiego. Reżyserja: Janusz Warnecki.

„Koko" Acharda jest lekką, zręcznie zbudowaną i błahą komedją w rodzaju tych, jakie setkami wystawia się dla ubawienia zażywnej publiczności wiadomego pokroju.

Jest w tej komedji niby ten swoisty (choć bokiem już wyłażący) francuski wdzięk, lekkość i swoboda w rozpuszczaniu zawiłych i tragicznych niemal konfliktów w letniej wodzie dobrego humoru i pogodnego traktowania życia.

Jakiś komiwojażer — Lulu przed laty kilkunastu w Indochinach w Sajgonie miał sobie przygodny i miły romansik z jakąś śpiewaczką i tancerką miejscowego kabaretu— Koko.

Po latach dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności we własnej czcigodnej i pełnej zbytniej nawet surowości obyczajów żonie poznaje ową szansonistkę Koko.

Komizm sytuacji polega na zazdrości pod swoim własnym adresem z przed lat kilkunastu. Po wielu jednak scenach i perypetjach Lulu przezwycięża swą urazę do żony i stadło wraca do dawnej, a nawet lepszej pogody i harmonji. Żona pozbywa się zbytniej pruderji, mąż odnajduje w niej wszystkie uroki, jakiemi oszałamiała go dawniej Koko.

Wszystko to podane i przeprowadzone zręcznie i interesująco. Autor przy sposobności skreśli kilka aktualnych rzekomo typów nowego pokolenia (dzieci Lulu z pierwszego małżeństwa) i wcale kapitalny typ zięcia Lulu — Josseranda, programowego jołopa, wyznawcę praktycznej filozofji życia, który w doskonałej interpretacji p. Stanisława Grolickiego wysunął się niemal na czoło wykonawców tej rezolutnej pół farsy, pół dramatu, pół komedji.

Doskonałym Lulu był Jerzy Leszczyński, który wespół ze Stanisławem Grolickim był największą atrakcją sztuki.

Pani Marja Gorczyńska miała wdzięczną okazję dokonania metamorfozy swojej psychiki między aktem pierwszym i drugim: dokonała tego ze względną swobodą i przekonywająco.

Z pozostałych wykonawców należy wyróżnić p.p. Marję Balcerkiewiczównę, Zofję Kajzerównę i Henryka Małkowskiego.

Dekoracje komponował Stanisław Śliwiński. Reżyserja Janusza Warneckiego inteligentna i przemyślana.

Przekład J. E. Skiwskiego zręcznie przystosowuje komedję do średniej normy wrażliwości naszej teatralnej publiczności. *J. N. M.*

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka